

Ks. JAN DUDZIAK

## GENEZA DZIESIĘCINY PAPIESKIEJ W POLSCE

1. Warunki i koncepcje prawne sprzyjające powstaniu dziesięciny
2. Świadczenia dziesięcinę poprzedzające

W stosunkach średniowiecznej Polski ze Stolicą Apostolską okazała rolę odegrały różnego rodzaju sprawy finansowe. Wszedłszy w obręb chrześcijańskich narodów, Polska stała się tym samym częścią zorganizowanej średniowiecznej społeczności międzynarodowej zwanej „Christianitas”<sup>1</sup>. Na jej barkach spoczywały przeto w odpowiedniej proporcji obowiązki wspólnej obrony przed ewentualnym zagrożeniem ze strony świata niechrześcijańskiego oraz ponoszenia ciężarów na cele różnego rodzaju wspólnych akcji, jak np. obrony Grobu Pańskiego i Wypraw Krzyżowych<sup>2</sup>. Konkretnym wyrazem tych obciążeń na cele ogólnochrześcijańskie były liczne świadczenia finansowe, jakie Polska przekazywała wraz z innymi krajami do Stolicy Apostolskiej, która z kolei przeznaczała je na doraźne potrzeby. Niektóre świadczenia finansowe tak się przyjęły i ustabilizowały, że zyskały swoje miejsce w finansowym ustroju Kurii Rzymskiej jako elementy wręcz instytucjonalne, to znaczy określone prawem co do swojej struktury, jak zakresu płatników, sposobu pobierania i przeznaczenia, do takich instytucjonalnych świadczeń należała niewątpliwie dziesięcina papińska, którą nakładano od czasu do czasu na duchownych.

Podczas gdy niektóre inne świadczenia doczekały się już naukowych opracowań, jak np. świętopietrze<sup>3</sup>, annaty<sup>4</sup>, to papieskiej dziesięciny nie poświęcono dotąd już nie tylko jakiejś obszerniejszej monografii ale nawet pokątniejszego artykułu. Chodzi oczywiście o dziesięcinę papieską w Polsce — tak jak ją nakładano i ściągano z naszego duchowieństwa.

<sup>1</sup> W. Sawicki, *Prawo międzynarodowe średniowiecznej „Christianitas”*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. XIV, z. 5 (1967) s. 21-22.

<sup>2</sup> L. Winowski, *Stosunek średniowiecznej Europy do obcych — innowierców*, Prawo Kanoniczne, t. IV, nr 1-4 (1961) s. 618.

<sup>3</sup> T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908. J. Ptaśnik, *Denar św. Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, Kraków 1908.

<sup>4</sup> J. Dudziak, *U źródeł tworzenia się annat papieskich. Annaty papieskie w świetle narastających przepisów ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Rozwój historyczny świadczeń annatowych w Polsce. Płatnicy i płatności annat papieskich w Polsce. Pobieranie annat papieskich*. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. X, z. 4 (1963) s. 27-43; t. XII, z. 5 (1965) s. 103-130; t. XIII, z. 5 (1966) s. 29-55; t. IX, z. 1 (1962) s. 41-63; t. XIV, z. 5 (1967) s. 61-97.

W innych bowiem krajach istnieją opracowania z tej materii<sup>5</sup>. Wydaje się przeto, że jest celowe zająć się tym zagadnieniem dla podjęcia próby uzupełnienia istniejącej luki. Tym bardziej, że tego rodzaju studium w połączeniu z dokonanymi już badaniami z zakresu świętopietrza i annat dałoby jakieś wszechstronniejsze spojrzenie na stosunki finansowe Polski ze Stolicą Apostolską oraz na wkład naszego kraju do ogólnych zasobów materialnych średniowiecznej „Christianitas”.

Niniejszy artykuł ma spełnić rolę w s t ę p u do badań nad dziesięciną papieską w Polsce. Będzie to próba ustalenia g e n e z y tego zagadnienia czyli znalezienia i ukazania tych czynników, które doprowadziły do ustabilizowania się samej dziesięciny. Przedmiotem dociekań będą, jak wspomniałem, stosunki polskie, lecz z natury rzeczy nie można oderwać poszukiwań od ogólniejszego tła, na którym się zrodziła dziesięcina papieska. Dlatego też w metodzie studium będę brał za punkt wyjścia aspekt ogólny, po czym będę przechodził na polski teren.

Podobnie jak wiele innych instytucji historyczno-prawnych, dziesięcina papieska nie pojawiła się nagle w finansowym ustroju Kurii Rzymskiej, niby przysłowiowy „deus ex machina”. Istniały pewne warunki oraz koncepcje, które stanowiły sprzyjające podłoże dla pojawienia się tej daniny. Ponadto, zanim dziesięcina stała się trwałym źródłem dochodów papieskich, przeszła przez wstępne stadia rozwojowe w postaci różnych analogicznych świadczeń. Obydwa zagadnienia stanowiły g e n e t y c z n e elementy dla instytucji dziesięciny papieskiej i wymagają oddzielnego naświetlenia, jako: 1. Warunki i koncepcje prawne sprzyjające powstaniu dziesięciny, oraz 2. Świadczenia poprzedzające dziesięcinę papieską.

### 1. Warunki i koncepcje prawne sprzyjające powstaniu dziesięciny papieskiej

Dziesięcina nie była jedynym świadczeniem na rzecz skarbu papieskiego. Była ona jednym z elementów składowych bogato rozwiniętego ustroju finansowego Stolicy Apostolskiej. Chcąc przeto znaleźć źródła teoretyczno-prawne dla dziesięciny, musimy sięgnąć do podłoża, na którym w ogóle wyrósł papieski ustrój fiskalny. Nie ulega wątpliwości, że zrodził się on na gruncie rozwoju papieskiej władzy prymatu, któremu to rozwojowi towarzyszyła daleko posunięta centralizacja rządów Kościoła.

Przypomnijmy sobie, że acz zasada prymatu jest tak dawna jak sam Kościół, to jednak nie od razu wyciągano z niej pełne konsekwencje. Mniej więcej do IV w. biskupi rzymscy zasadniczo nie przejawiali swych zwierzchnich poczynań odnośnie do innych kościołów, za wyjątkiem sporadycznych wypadków, jak np. w stosunku do Koryntu. Kościoły partykularne miały pełną swobodę i samodzielność w zakresie kultu oraz dyscypliny<sup>6</sup>. Później papieże zaczęli pod tym względem wykazywać stopniowo coraz większą aktywność zarówno na polu kościelnym jak i poli-

<sup>5</sup> Np. w Niemczech istnieje obszerna monografia poświęcona dziesięcinie papieskiej w tym kraju. Zob. E. H e n n i g, *Die päpstlichen Zehnten aus Deutschland im Zeitalter des avignonesischen Papsttums und während des Grossen Schismas*, Halle 1909.

<sup>6</sup> F. H e i l e r, *Altkirchliche Autonomie und papstlicher Zentralismus*, München 1941, s. 201-203.

tyczno świeckim. W stopniowym rozwoju władzy biskupów rzymskich współdziałało wiele czynników. Głównymi z nich były bezsprzecznie: 1) uchwalone już przez synod w Sardyce (343) przyznanie biskupom rzymskim apelacyjnej instancji sądowej od wyroków wydanych na synodach prowincjonalnych; 2) działalność legatów papieskich, zwłaszcza na soborach powszechnych i ważniejszych synodach prowincjonalnych; 3) przeniesienie stolicy cesarstwa do Bizancjum, powstanie Państwa Kościelnego i co za tym idzie wzrost politycznego znaczenia papieża na Zachodzie; 4) wybitne osobistości wielu papieży, którzy już to przez wykładnię nauki o prymacie, już też przez realizację programu swego działania dali duży wkład w dzieło wzrostu znaczenia władzy papieskiej. Np. papież Leon Wielki (444—461), Gelazy I (492—496), Grzegorz Wielki (590—604); 5) papieska akcja misyjna, która pozyskiwane dla Kościoła tereny wiązała z Rzymem, utrwalając tam jego wpływy, np. misja św. Bonifacego; 6) powstałe w IX w. dekretały pseudo-izydoriańskie, które aczkolwiek tendencyjnie i wbrew prawdzie historycznej podkreślały prerogatywy papieża, to jednak przyczyniły się faktycznie do urobienia ludzkich przekonań w tym kierunku<sup>7</sup>.

Rozwój znaczenia papieskiej władzy wkroczył w decydujące stadium i osiągnął szczytowy punkt w XI—XIII w. Przyczyniła się do tego waleń działalność reformistyczna Grzegorza VII (1073—1085) od strony praktycznej, przypisywany mu zaś „*Dictatus papae*”, który zawierał fundamentalne koncepcje wszechwładzy papieskiej, od strony teoretycznej. Tym bardziej, że do rozpoczętego dzieła umacniania zwierzchniej władzy papieskiej nawiązywało bardzo energicznie wielu następców Grzegorza VII na Stolicy Piotrowej, jak np. Aleksander III (1159—1180), Innocenty III (1198—1216) czy Bonifacy VIII (1294—1303). Idee zawarte w „*Dictatus papae*” odbijały się raz po raz żywym echem w dekretach i pismach powyższych papieży, by znaleźć zwłaszcza pełny wyraz w bulli „*Unam sanctam*” Bonifacego VIII z 18 listopada 1302 r. Z wydatną pomocą przechodziły papieżom szkoły oraz pisma teologów i prawników, którzy w komentarzach i dyskusjach wyjaśniali, rozwijali i uzasadniali tezy, przyznające papieżowi najwyższą władzę. Był to wszak okres rozwoju nauk teologicznych i prawniczych. Przypomnijmy tu takie nazwiska, jak: Tomasz z Akwinu (1225—1274), Egidiusz de Colonna (1247—1316), Henryk Segusio zwany Hostiensis (†1271), Jakub de Viterbo († 1308), Augustyn Triumphus († 1320), Alvarus Pelagius († 1352) i wielu innych<sup>8</sup>.

Jakaż była w najogólniejszych zarysach treść władzy papieskiej, postawionej w XII—XIII w. na najwyższym szczeblu kościelnego i politycznego znaczenia? Papież uchodził za pełnomocnego zastępcę Boga na ziemi.

<sup>7</sup> F. Heiler, dz. cyt., s. 201-204, 206, 208-210, 214, 216, 224, 231-233, 253-260, 263—270. Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, *Historie des conciles*, t. I — 1, Paris 1907, s. 48-49, 52-53, t. I—2, s. 749, 770, t. III—1, Paris 1909, s. 478, t. IV—1, Paris 1911, s. 215-316. W. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, t. I, Wien 1952, s. 121-123. C. M. Coronata, *Institutiones iuris canonici*, Introductio, Fontes iuris, Romae 1947, s. 245-246, n. 177.

A. Ottaviani, *Institutiones iuris publici ecclesiastici*, t. I. Typis polyglottis Vaticanis 1947, s. 22, t. II wyd. tamże 1948, s. 106—111. W. Plöchl, dz. cyt., t. I, 261-264. Św. Tomasz z Akwinu najwyraźniej sformułował koncepcję wyższości władzy duchowej nad świecką: „*Ad tertium dicendum, quod potestas saecularis subditur spirituali sicut corpus animae*”. II-a II-ae, qu. 60, a. 6, ad 3.

Cieszył się więc autorytetem najwyższego i powszechnego prawodawcy, sędziego oraz administratora w dziedzinie religijnej. W sprawach doczesnych papieństwo urosło do rangi najwyższego autorytetu moralno-prawnego, którego osądowi podlegali nawet panujący, nie wyłączając cesarza. W praktyce papieże ingerowali bardzo dalece w życie kościelne poszczególnych diecezji, ograniczając znacznie w tej mierze pierwotne prerogatywy biskupów oraz metropolitów. Uwidaczniało się to zwłaszcza w rozdawnictwie stanowisk kościelnych, z których bardzo wiele przeszło w drodze rezerwacji do prowizji papieskiej. Notujemy naówczas próby pełnego zaangażowania się papieży w życie polityczne Europy zarówno zachodniej jak i wschodniej. Nie licząc oczywiście działalności wewnątrzkościelnej, jak prowadzenia misji, pielęgnowania nauki i sztuki oraz popierania rozwoju życia liturgicznego. Temu stopniowi rozwoju znaczenia władzy papieskiej towarzyszyły z logiczną koniecznością takie zjawiska, jak centralizacja administracji ogólnokościelnej w Stolicy Apostolskiej oraz rozbudowa aparatu biurokratycznego Kurii Rzymskiej. Szeroki bowiem wachlarz załatwianych spraw wymagał odpowiadającego mu zakresu wydziałów i urzędów na Dworze Papieskim<sup>9</sup>.

Z natężeniem działalności Stolicy Apostolskiej oraz rozrostem centralnych organów papieskiej władzy szły w parze potrzeby finansowe. Wieki XIII—XIV, będąc okresem wzrostu i znaczenia władzy Stolicy Apostolskiej, był więc równocześnie czasem rozwoju papieskiego systemu finansowego. System ten obejmował w średniowieczu różnorodne dochody. Niektóre z nich opierały się na prawnych przesłankach świeckich. Takimi były różnego rodzaju podatki, cła, grzywny oraz opłaty administracyjne stosowane w Państwie Kościelnym, stanowiącym tak zwane „Patrimonium sancti Petri”<sup>10</sup>. Do nich należy także zaliczyć opłaty lennicze, jakie słały kraje lub prowincje, pozostające w stosunku lennym do Stolicy Apostolskiej<sup>11</sup>. Dalej świętopietrze czyli podatek płacony przez niektóre kraje, korzystające z polityczno-prawnej opieki Stolicy Świętej<sup>12</sup>. Następnie

<sup>9</sup> F. Seppelt — K. Löffler — T. Silnicki, *Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, Poznań 1936, s. 211-278. Daniel Rops, *L'Église de la cathédrale et de la croisade*, Paris 1963, s. 234-239, 249-261. K. Bihlmeyer — H. Tüchle, *Kirchengeschichte*, t. II, Paderborn 1955, s. 257—283, 347—354. F. Heiler, dz. cyt., s. 265. W. Plöchl, dz. cyt., t. I, s. 146. G. Mollat, *Bénéfices ecclésiastiques*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, wyd. A. Baudrillard, t. VII, Paris 1934, col. 1266. H. E. Feine, *Kirchliche Rechtsgeschichte*, t. I, Weimar 1955, s. 291-304. A. Fliche — Ch. Thouzellier — Y. Azais, *La chrétienté romaine (1198—1274)*, *Histoire de L'Église depuis les origines jusqu'à nos jours*, t. 10, wyd. A. Fliche — V. Martin, s. 30-38, 147-152, 217-223, 251-265. A. Guillemain, *La politique bénéficiaire du pape Benoit XII*, Paris 1952, s. 30-31.

<sup>10</sup> A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, t. V—2, Berlin 1954, s. 586.

<sup>11</sup> Dość by tu wspomnieć Anglię, którą oddał w lenno Innocentemu III Jan bez Ziemi (1167—1217), Aragonię z Sycylią i Korsyką, Neapol oraz Sycylię, które też pozostawały w stosunku lennym do Stolicy Apostolskiej. A. Lambert, *Aragon*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, t. III, col. 1367—1366. *Podręczna encyklopedia kościelna*, oprac. J. Gall — Z. Chełmicki, t. 17, Warszawa 1909, s. 318, t. 33, Warszawa 1914, s. 340, t. 38, s. 273. J. P. Kirsch, *Die Finanzverwaltung des Kardinalkollegiums in 13. und 14. Jahrhundert*, Paderborn 1895, s. 31-32.

<sup>12</sup> Płaciła je Anglia, kraje skandynawskie, Węgry i Polska. Miało ono w każdym kraju odrębną historię. Zob. J. Ptaśnik, *Denar św. Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce*, s. 6, 7, 11.

dochody z różnego rodzaju włości prywatnych, jak np. z hrabstwa Venaisin<sup>13</sup>. Wymienione źródła dochodów miały charakter świecki, gdyż papież występował na ich tle jako suweren doczesny i polityczny protektor<sup>14</sup>.

W większym stopniu niż na świeckich, Stolica Apostolska opierała się na kościelnych źródłach dochodów. Odbiorcą ich był ten sam papież, lecz występujący w roli zwierzchnika religijnego, namiestnika Chrystusowego, wykonującego najwyższą władzę jurysdykcji. Dochody tej kategorii były także różnorodne. Ważniejszymi z nich były: opłaty paliuszowe, świadczenia wizytacyjne, taksy kancelaryjne, annaty i dziesięciny<sup>15</sup>.

Tytuł prawny dla opłat paliuszowych, wizytacyjnych, kancelaryjnych i annatowych był całkowicie przejrzysty. We wszystkich bowiem wypadkach wchodziła w grę jakaś funkcja, jakaś posługa Stolicy Apostolskiej odnośnie do płatników. Posługa ta wyrażała się bądź nakładaniem paliuszy, bądź wysłuchiwaniami sprawozdań o stanie diecezji — w wypadku świadczeń wizytacyjnych, albo też sporządzaniem pism i bull — opłaty kancelaryjne, lub wreszcie nadawaniem beneficjów — annaty<sup>16</sup>.

W wypadku dziesięciny sprawa wydaje się być bardziej skomplikowaną. Dziesięcinę bowiem pobierano bez żadnej czynności, która miałaby dać okazję do jej wymiaru lub stanowić jej motyw prawny jako pewnego rodzaju ekwiwalent oraz rekompensata za wykonaną usługę. Równocześnie dziesięcina nie stanowiła politycznej opłaty ze swej natury, jak np. denar św. Piotra, lecz była świadectwem czysto kościelnym. Zachodzi więc pytanie, jakie zasady prawne ją usprawiedliwiały, do jakich argumentów się odwołano, ażeby ją umotywić. Nie chodzi rzecz jasna o argumentację przy poszczególnym nakładaniu dziesięciny, przeznaczonej na jakiś konkretny cel, np. na pomoc dla wypraw krzyżowych. Idzie o jakieś naczelne, podstawowe założenie prawne, na którym się oparto, uciekając się w ogóle do tej formy podatku z dóbr kościelnych. Trzeba bowiem pamiętać, że w średniowieczu nie znano koncepcji mienia wspólnego, publicz-

<sup>13</sup> Hrabstwo Venessin w południowej Francji papież nabyli w 1228 r. i utrzymali je aż do rewolucji francuskiej. Zob. M. Zywczyński, *Kościół i rewolucja francuska*, Warszawa 1951, s. 41. Oczywiście, że tego rodzaju prywatnych majątków Stolica Apostolska posiadała więcej. Przytoczyłem tu dla przykładu jeden z nich, który przynosił pokażniejsze dochody roczne.

<sup>14</sup> F. Woker, *Das kirchliche Finanzwesen der Päpste*, Hördlingen 1878, s. 32-33.

<sup>15</sup> Opłaty paliuszowe były to datki od metropolitów z okazji otrzymywania paliuszów. Świadczenia wizytacyjne uiszczali prałaci kościelni wówczas, gdy odbywali „wizytacje progów apostolskich”. Taksy kancelaryjne były określonymi opłatami dla pokrycia kosztów przy sporządzaniu pism, zawierających różne łaski i przywileje oraz przy wygotowywaniu bull. Przez annaty należy rozumieć opłaty, jakie świadczyli papieżowi beneficjaci otrzymujący z jego rąk stanowiska kościelne. Wreszcie dziesięciny — to daniny określane według dziesiątej części dochodów beneficjalnych, nakładane przez papieża w chwilach szczególnych potrzeb finansowych. P. M. Baumgarten, *Untersuchungen über die Camera Collegii Cardinalium 1295—1437*, Freiburg i. B. 1898, s. 244. Tenże, *Aus Kanzlei und Kammer*, Freiburg i. B. 1907, s. 247-250. G. Mollat, *Annates*, w: *Dictionnaire de droit canonique*, t. I, wyd. R. Naz, Paris 1937, col. 533. J. P. Kirsch, *Annates*, w: *Dictionnaire d'histoire et de geographie ecclesiastiques*, t. III, col. 307. L. Winowski, *Annaty* (artykuł w maszynopisie). A. Hauck, dz. cyt., t. V—2, s. 590-592. G. Mollat, *Les papes d'Avignon*, Paris 1912, s. 365.

<sup>16</sup> A. Pugliese, *Annate e mezz'annate nel diritto canonico*, Milano 1939, s. 10-11. H. E. Feine, dz. cyt., t. I, s. 305-308. W. Plüch, dz. cyt., t. II, s. 377-381. F. Mahon, *Etude sur les annates*, Paris 1909, s. 9-10.

nego, lecz hołdowano w tej mierze pojęciu własności prywatnej. Wszelkie więc obciążenie dóbr materialnych jakąś kontrybucją, daniną lub podatkiem, zakładało istnienie uprawnienia do dysponowania tymi dobrami, wywodzącego się z prawa własności<sup>17</sup>.

Otóż w średniowieczu panowało ogólne przeświadczenie, że duchowni nie są właścicielami mienia kościelnego, z którego czerpią dochody, lecz są tylko jego użytkownikami. Co do własności dóbr kościelnych istniały wówczas różne poglądy, koncepcje i teorie. Na bliższą uwagę zasługuje zwłaszcza pięć tego rodzaju teorii.

Pierwsza z nich zwana teorią „Bożej własności” przyznawała prawo własności wszelkich dóbr kościelnych niewidzialnej **Głowie Mistycznego Ciała Chrystusa** i **Założyciela Kościoła, Jezusowi Chrystusowi**<sup>18</sup>. Inna koncepcja znalazła wyraz w tak zwanej teorii „papieskiej własności”. Jej zwolennicy utrzymywali, że jedynym właścicielem dóbr kościelnych jest papież<sup>19</sup>. Bernard Hispanus, żyjący za czasów Innocentego IV (1243—1254) stworzył pogląd, że nie papież, lecz Kościół jako taki jest właścicielem dóbr materialnych. Pogląd ten nazwano teorią „własności ogólnokościelnej”<sup>20</sup>. Już w starożytności chrześcijańskiej właścicielem majątku kościelnego byli ludzie biedni. Teoria ta przetrwała do średniowiecza. Miała ona wydzwięk nie tyle jurydyczny, ile mistyczny, niemniej wywierała wpływ na praktyczne działanie<sup>21</sup>. Wreszcie piąta teoria głosiła zasadę „własności kościelnych instytucji”, a więc wskazywała na osoby prawne w Kościele jako na właściciela dóbr materialnych<sup>22</sup>.

Powyższe teorie stanowiły bardzo sprzyjający grunt teologiczno-prawny dla powstania dziesięciny papieskiej, gdy tylko zaistniały konkretne warunki historyczne dla jej wprowadzenia. W oparciu bowiem o nie papież mógł łatwo dysponować dochodami beneficjów w całym Kościele, przeznaczając je w większym lub mniejszym wymiarze na konkretne potrzeby i cele.

I tak, w myśl koncepcji „Bożej własności”, papież mógł wystąpić jako namiestnik Boga na ziemi oraz interpretator Jego woli. Teoria druga — „własności papieskiej” dawała mu prawo dysponowania dochodami beneficjatów w swoim własnym imieniu. Pogląd głoszący „własność ogólnokościelną” upoważniał papieża do **zarządzeń finansowych** jako zwierzchnika Kościoła, a więc tego, któremu przysługuje osąd w sprawach ogólnokościelnych. Tak samo mógł on wydawać ogólnokościelne zarządzenia finansowe, wskazując potrzeby ludzi biednych — „teoria ubogich” oraz stojąc na czele wszelkich instytucji kościelnych — „teoria własności instytucji kościelnych”<sup>23</sup>.

Analizując papieskie zarządzenia dziesięcinnie dotyczące Polski, nie znajdujemy rzecz jasna jakoś ostro zarysowanych zrębów tej czy innej z wymienionych powyżej teorii. Teorie te jednak najwyraźniej przebijają z tych zarządzeń.

<sup>17</sup> B. Hübler, *Der Eigenthümer des Kirchenguts*, Leipzig 1868, s. 2-3.

<sup>18</sup> Tamże, s. 4-6.

<sup>19</sup> Tamże, s. 23-25.

<sup>20</sup> Tamże, s. 88-89.

<sup>21</sup> Tamże, s. 17-18.

<sup>22</sup> Tamże, s. 111-113.

<sup>23</sup> A. Gottlob, *Die päpstlichen Kreuzzugs — Steuern des 13. Jahrhunderts*, Heiligenstadt 1892, s. 30-31.

I tak, papież Mikołaj III zamianował 13 lutego 1278 r. magistra Gerarda de Mutina kolektorem dziesięciny w Polsce i na Węgrzech, przeznaczonej na pomoc Ziemi Świętej — „Terre sancte subsidio deputate”<sup>24</sup>. Był to najczęstszy motyw, którym papieże uzasadniali dziesięcinę w Polsce. Wskazywał on najwyraźniej na teorię „ogólnokościelnej własności” Ziemia Święta, ze względu na swe bezcenne pamiątki religijne, była niewątpliwie w owych czasach uważana za wartość ogólnochrześcijańską, którą wobec zagrożenia ze strony niewiernych należało wspierać z zasobów ogólnokościelnych.

Wydaje się, że w niektórych dokumentach możemy się dopatrywać także teorii „własności papieskiej” Oto w rozliczeniach dziesięcinnych wspomnianego wyżej kolektora magistra Gerarda de Mutina za lata 1281—1286 istnieje wzmianka, że z zebranych w Polsce, na Węgrzech i Słowacji pieniędzy tytułem dziesięciny papieskiej oraz przekazanych florenckiej spółce handlowej Alfanów, bankierzy włoscy oddali część królowi sycylijskiemu Karolowi oraz jego synowi. Przekazane pieniądze stanowiły pożyczkę, jakiej „Kościół Rzymski” udzielił władcom Sycylii na obronę królestwa przed wrogami. Pochodziły one z dziesięciny zebranej na pomoc dla Ziemi Świętej<sup>25</sup>. Biorąc pod uwagę, że pożyczkę zwykło się od dawna uważać za obciążającą formę alienacji dóbr materialnych, nie można się nie dopatrzeć w tym fakcie „koncepcji papieskiej własności” mienia kościelnego, wyrażającej się tu w poczuciu uprawnienia Stolicy Apostolskiej do zamiany celu zebranych przez kolektora pieniędzy z pomocy Ziemi Świętej na obronę Sycylii<sup>26</sup>.

Dnia 22 kwietnia 1330 r. przekazał Kameronie Apostolskiej pewną sumę pieniędzy Jan, opat cystersów w Lubiążu. Pieniądze te zebrał jako papieski kolektor połowy dziesięciny, którą klasztor w Lubiążu ofiarował był papieżowi dla zwalczania heretyków oraz zbuntowanych<sup>27</sup>. Można chyba stwierdzić, że dla uzasadnienia dziesięciny potrzebą zwalczania błędów doktrynalnych stwarzała doskonały klimat „teoria własności Bożej”. W jej bowiem świetle nie było słusniejszego celu wydatkowania

„Magistro Gerardo de Mutina, subdiacono et scriptori nostro collectori decimae in Ungaria, Polonia et Iadracensi provinciis Terre sancte subsidio deputate”. *Acta Camerae Apostolicae*, wyd. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, t. I, s. 14, n. 20.

<sup>25</sup> „De predicta namque pecunia decimarum collecta in regno Ungarie ac in partibus Polonie et Slavonie per prefatum Magistrum Gerardum de Mutina, que apud mercatores de societate Alfanorum de Florentia in depositum habebatur, dicti mercatores in quibusdam mutuis factis per Romanam Ecclesiam de pecunia decime Terre sancte domino Karulo regi Sicilie et eius filio domino Karolo principi Salernitano pro defensione et custodia dicti regni Sicilie infrascriptas quantitates pecunie persolverunt”. Tamże, s. 23, n. 26.

<sup>26</sup> Teoria „papieskiej własności” kościelnych dóbr materialnych wyraziściej występowała w zakresie pobierania annat niż na odcinku dziesięciny. Tam przy annatach, papieże jasno rezerwowali sobie dochody pierwszego roku obsadzanych przez siebie stanowisk kościelnych. Zob. J. Dudziak, *Annaty papieskie w świetle narastających przepisów prawnych ze szczególnym uwzględnieniem Polski*. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. XII, z. 5 (1965) s. 104.

<sup>27</sup> „Anno predicto MCCCXXX die XXII mensis aprilis, dominus Johannes, abbas monasterii in Lubes, Cisterciensis ordinis, Wratislaviensis diocesis et collector et receptor dimidie decime, olim per dictum ordinem domino nostro concessa pro subsidio expugnationis hereticorum et rebellium ecclesie, auctoritate apostolica in provincia Gnesnensis deputatus, assignavit camere de dicta dimidia decima, in provincia supradicta recepta per manus fratris Petri de Czulcz monachi dicti monasterii”. *Acta Camerae Apostolicae*, wyd. J. Ptaśnik, t. I, s. 100, n. 132.

z dóbr kościelnych jak obrona depozytu wiary. To też, gdy 1 grudnia 1343 roku Klemens VI przychylając się do prośby króla polskiego Kazimierza Wielkiego, przyznał mu dwuletnią dziesięcinę od polskiego duchowieństwa, wysunął na pierwszy plan w motywacji tej decyzji wydatki naszego skarbu związane z odparciem niewiernych Tatarów oraz Litwinów<sup>28</sup>.

Znamiennymi słowy rozpoczął swoją konstytucję „Romana mater ecclesiae” Innocenty VI, którą w 1355 r. nałożył czteroletnią dziesięcinę na kler polski. Stwierdził mianowicie zaraz we wstępie, że Kościół Rzymski mając staranie jako matka o wszystkich wiernych, musi doznawać pomocy od podwładnych dla zaradzenia rozlicznym swoim potrzebom<sup>29</sup>. Papież zaakcentował w tym wypadku instytucjonalny charakter Kościoła, przez co dał wyraz oparcia swych finansowych zarządzeń o teorię „własności instytucji kościelnych”.

Wreszcie Urban V odwołał się do koncepcji „własności ubogich”, gdy w 1369 r. konstytucją „Exposcit debitum” zarządził, by duchowni w Polsce oddali dwuletnią dziesięcinę ze swych dochodów beneficjalnych królowi Kazimierzowi Wielkiemu. Podejmując tę decyzję, papież wskazał na nędzę i ubóstwo, w którym się znalazł naród w wyniku zniszczenia jego miast i wiosek przez niespodziewany najazd niewiernych pogan<sup>30</sup>. Pismo papieskie było odpowiedzią na uprzednią prośbę króla, który przedstawił Stolicy Apostolskiej sytuację kraju. Były to, jak wiadomo, czasy nęzionej polityki wschodniej Kazimierza Wielkiego, której z jednej strony towarzyszyły zdobycze terytorialne na wschodzie, z drugiej zaś momenty odwetu i łupieskich najazdów z tamtej strony, których raz po raz padała ofiarą Rzeczpospolita<sup>31</sup>.

Powstaniu dziesięciny papieskiej sprzyjały więc wybitnie omówione pokrótce wyżej takie czynniki, jak wzrost znaczenia władzy Stolicy Apostolskiej, centralizacja rządów Kościoła, wzmagający się rozwój systemu finansowego Kurii Rzymskiej oraz poglądy i koncepcje teologiczno-prawne średniowiecza na własność mienia kościelnego, które dawały papieżowi prawo dowolnego dysponowania dochodami beneficjów. Czynniki powyższe leżały również u podstaw papieskich zarządzeń dziesięcinnych dotyczących Polski.

„Cum itaque sicut ad noticiam nostram et fratrum nostrorum sancte Romane ecclesie cardinalium dicti regis et aliorum fidedignorum relatione pervenit et facti etiam evidentialia manifestat, prefati pagani et infideles, videlicet Tartari, Rutheni et Litvani, hostes fidei christiane regnum et subditos prelibatos agrediuntur multipliciter et frequenter impugnent”. Tamże, s. 425, n. 214.

<sup>29</sup> „Romana mater ecclesia (...) grandibus et onerosis negociis, que in eam mundi cursus derivat, multipliciter in se et etiam in filiis, quos baptismatis unda renatos hostes crucis vexare non desinunt, pregravata, pro se et ipsis ad eam in suis necessitatibus recurrentibus, cum expedit, subsidium postulat subditorum”. *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner, t. I, Romae 1860, s. 558, n. 742.

<sup>30</sup> „...iidem infideles ex innata eis malitia et exsecranda fallacia in terras eiusdem Regis super hoc improvisi subito, clandestine et hostiliter irruerunt, terras ipsas depopulando ac earum incolas captivando, necando et mulieribus abutendo (...) et alia mala innumera commiserunt in gravem divine maiestatis offensam, detrimentum fidei predicte ac eiusdem Regni Poloniae et suarum Regni ecclesiarum dampnum gravissimum ac evidens periculum in futurum”. Tamże, t. I, s. 654, n. 882.

<sup>31</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia stanowa od połowy XIV do połowy XV wieku*, w: *Historia Polski*, wyd. PAN, t. I, cz. I, Warszawa 1957, s. 547—550.



## 2. Świadczenia poprzedzające dziesięcinę papieską

Dziesięcina papieska należała do tych zjawisk historyczno-prawnych, które nie zaistniały nagle w doskonałej postaci, lecz przeszły wstępne stadia rozwojowe, by dopiero z czasem uzyskać kształt. Zanim bowiem papieże zaczęli regularnie przeznaczać dziesiątą część dochodów beneficjalnych na określone cele, dyspozycje takie wydawali najpierw odnośnie do setnej, czterdziestej, dwudziestej i piątej części dochodów. W ten sposób przygotował się powoli grunt dla praktyki dziesięcinnej.

Swoiste ogniwo w tej ewolucji stanowiła tak zwana dziesięcina *saladyńska* — „*decima Saladinensis*” Nie podważa ona jednak powyższej tezy o powolnym dojrzewaniu warunków dla praktyki dziesięciny papieskiej. Dziesięcina *saladyńska* była punktem wyjścia w ewolucji, która się przekształciła w dziesięcinę papieską.

Gdy mianowicie 2 października 1187 r. sultan Saladyn zadał klęskę wojskom chrześcijańskim pod Hattin w Palestynie i następnie zdobył Jerozolimę, świat chrześcijański doznał niebywałego wstrząsu<sup>32</sup>. Ówczesny papież Grzegorz VIII zareagował na tę wieść ogłoszeniem trzeciej wyprawy krzyżowej<sup>33</sup>. Przygotowania do niej zaczął jednak energicznie czynić dopiero jego następca Klemens III, który już 21 stycznia 1188 r. wysłał w tej sprawie specjalnych legatów do królów francuskiego i angielskiego, by ich nakłonić do wzięcia udziału w krucjacie<sup>34</sup>. Poselstwo papieskie pełnili wówczas Wilhelm arcybiskup Tyru oraz kardynał Henryk biskup z Albano. Działalność wysłanników papieskich była bardzo owocna, gdyż w jej wyniku pogodzili się zwaśnieni naówczas królowie Francji i Anglii oraz postanowili wziąć udział w trzeciej wyprawie krzyżowej. W związku z tym obydwaj władcy zarządzili w swoich krajach zbiórkę pieniężną na koszty wyprawy zamorskiej. Król angielski Henryk II jeszcze w styczniu 1188 r. zebrał na naradę w Mans prałatów kościelnych i świeckich książąt ze swych prowincji francuskich, podczas której na pomoc dla Jerozolimy zarządził dziesięcinę z dóbr ruchomych i dochodów od wszystkich podwładnych, z wyjątkiem krzyżowców oraz duchownych<sup>35</sup>. Miesiąc później Henryk II zwołał synod biskupów, opatów oraz książąt i baronów świeckich do Geddington w Anglii, który rozszerzył uchwałę dziesięciną na całą Anglię. Na tym też synodzie dziesięcinę tę nazwano po raz pierwszy *saladyńską*<sup>36</sup>. W ślady Henryka II poszedł król francuski Filip, który tego

<sup>32</sup> F. Seppelt — K. Löffler, *Papstgeschichte von den Anfängen bis zur Gegenwart*, München 1938, s. 129.

<sup>33</sup> P. F. Palumbo, *Crociate*, w: *Enciclopedia cattolica*, t. IV, Città del Vaticano 1950, col. 988-989. A. Waas, *Kreuzzugsbewegung*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. VI, wyd. J. Höfer — R. K. Rahner, Freiburg 1961, s. 634.

<sup>34</sup> R. Foreville, *Clement III*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, fasc. LXVII, wyd. A. Baudrillart — A. De Meyer — Et. Van Cauwenbergh, Paris VI, 1950, col. 1102.

<sup>35</sup> „Henricus igitur rex Anglie, post Crucis receptionem, venit Caenomanum, ubi consilio suorum ordinavit, quod unusquisque decimam reddituum et mobilium suorum in eleemosynam dabit ad subventionem terrae Jerosolymitanæ hoc anno” *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, wyd. J. D. Mansi, t. XXII, Venetiis 1778, s. 575. C. J. Hefele — D. H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. V—2, Paris 1913, s. 1141.

<sup>36</sup> „Dominus vero rex, statim postquam in Angliam applicuit, magnum congregavit concilium episcoporum, abbatum et baronum et aliorum multorum tam clericorum quam laicorum apud Gaintington: ubi in publica audientia recitari fecit omnia

samego roku 1188 w miesiącu marcu odbył synod w Paryżu, na którym przekonał zarówno duchownych jak i świeckich o potrzebie dziesięciny na rzecz wyprawy krzyżowej. Dziesięcinę tę istotnie mu wówczas przyznano<sup>37</sup>. Podobny synod w sprawie akcji przeciw Saladynowi odbył się 27 marca 1188 r. przy udziale wspomnianych wyżej legatów papieskich Wilhelma z Tyru i Henryka z Albano w Moguncji. Cesarz niemiecki Fryderyk Barbarosa nie nałożył jednak wówczas dziesięciny swoim podwładnym, lecz przyrzekł rozwinąć szeroką akcję dyplomatyczną na rzecz krucjaty<sup>38</sup>.

Z powyższego jasno widać, że rok 1188 był czasem ożywionej akcji dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej, by zjednać jak najwięcej chętnych dla wyprawy krzyżowej. Za tym poszła w krajach zachodnich, głównie zaś w Anglii i we Francji zbiórka zasiłków pieniężnych w postaci dziesięciny saladyńskiej. Na tym tle był całkowicie zrozumiałą przyjazd i do Polski wysłannika papieskiego kardynała Jana Malabranki. Przyjazd ten miał miejsce w 1189 r.<sup>39</sup> Jan Długosz opisując to zdarzenie stwierdził, że Klemens III przysłał swego reprezentanta w dwojakim celu, a mianowicie dla przeprowadzenia reformy kościelnej oraz uzyskania pomocy finansowej dla Ziemi Świętej<sup>40</sup>. Legat papieski wywiązał się z nałożonego mu zadania, gdyż przybył do Krakowa, wprowadzony uroczystie przez biskupa Pełkę i księcia Kazimierza, gdzie odbył synod ze wszystkimi biskupami prowincji gnieźnieńskiej, na którym ogłosił konstytucje reformujące życie kleru oraz nałożył na całe duchowieństwo dziesięcinę dla odzyskania Ziemi Świętej<sup>41</sup>.

Ta lakoniczna, acz jasna i jednoznaczna informacja Jana Długosza, wywołała w świecie naukowym kontrowersję, zwłaszcza gdy chodzi o nałożenie dziesięciny polskiemu duchowieństwu przez Jana Malabrankę.

supradicta capitula, quae constituerat de cruce capienda. (...) Et tunc dominus rex misit servientes suos clericos et laicos per singulos comitatus Angliae ad decimas colligendas secundum praedictam praeordinationem in terris suis transmarinis constitutam". *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, J. D. Mansi, t. XXII, s. 577-578. Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, dz. cyt., t. V—2, s. 1142.

<sup>37</sup> *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, J. D. Mansi, t. XXII, 577-578. Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, dz. cyt., t. V—2, s. 1143. *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, C. du Fresne — D. du Cange, Graz 1954, t. III, s. 25.

<sup>38</sup> Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, dz. cyt., t. V—2, s. 1143.

<sup>39</sup> P. W. Fabisz, *Wiadomości o legatach i nuncyuszach apostolskich w dawnej Polsce*, Ostrów 1864, s. 26-27. T. Ostrowski, *Dzieje y prawa Kościoła Polskiego*, t. I, Warszawa 1793, s. 388.

<sup>40</sup> „Polonicam ecclesiam Clemens papa tertius in membris et in capite reformaturus, et pro impensis ad defendendam Terram Sanctam, cuius recuperationem magno ardore zelabat subsidium a clero Poloniae percepturus, Johannem cardinalem cognomine Malabranka Poloniam transmittit". *Johannis Długossi, Historiae Polonicae Libri XII*, wyd. I. P. Zegota — A. Przeździecki, t. II, lib. VI, Cracoviae 1873, s. 129. Por. *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. I, wyd. A. Z. Helcel, Ustawodawstwo Kościoła Polskiego, Warszawa 1856, s. 334.

<sup>41</sup> „Qui Cracoviam primum perveniens, a Kazimiro Duce et Fulcone episcopo omnibusque ordinibus honore processionis exceptus, synodum omnibus provinciae Gnesnensis episcopis in civitate Cracoviensi indixit et aliqua constitutione ad reformandum clerum promulgavit, et tam episcopis quam universo clero pro recuperatione Terrae sanctae decimam imposuit". *Joannis Długossi, j.w. Por. Codex diplomaticus Silesiae*, t. VII, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. C. Grünhagen, Wrocław 1868, s. 40.

Uczony niemiecki A. Gottlob wręcz zakwestionował autentyczność podanej przez Jana Długosza wiadomości o poselstwie Jana Malabranki<sup>42</sup>. Twierdzeniu zaś polskiego historyka, jakoby poseł papieski miał nałożyć — „imponere” — dziesięcinę na biskupów i kapłanów polskich, niemiecki uczony kategorycznie zaprzeczył<sup>43</sup>. Jakie argumenty przytoczył na poparcie swej opinii?

Po pierwsze powołał się na wypowiedź A. Semkowicza w tej mierze, który jego zdaniem podważył tę relację.

Po drugie, stanął na stanowisku, że dziesięcina jako określona opłata była wynikiem historycznej ewolucji. Zanim ją papież zaczęli nakładać na duchowieństwo, domagali się wpierw świadczeń innych, jak czterdziestej czy dwudziestej części dochodów, by dopiero z czasem dojść do określenia tych świadczeń według dziesiątej części dochodów beneficjalnych.

Po trzecie, papież Klemens III, którego Jan Malabranka reprezentował, nie miał zwyczaju nakładać duchowieństwu żadnych świadczeń na pomoc dla Ziemi Świętej w formie prawnie obowiązującej, lecz jedynie nawoływał do przyścia z pomocą Palestynie. Pierwszym papieżem, który się czuł uprawniony do nakładania tego rodzaju ciężarów był dopiero Innocenty III (1198—1216)<sup>44</sup>.

Wydaje się, że argumentacja A. Gottloba nie wytrzymuje krytyki. I tak, nie jest słuszne mniemanie, że A. Semkowicz podważył autentyczność legacji Jana Malabranki. Krytyk dziejów polskich pióra Jana Długosza stwierdził jedynie, iż fakt ten nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach jak tylko w Roczniku Kapitulnym Krakowskim, Traski i Sędziwoja<sup>45</sup>. W takim zaś stanowisku nie można się dopatrywać negacji samego faktu poselstwa Jana Malabranki, jak to zrobił A. Gottlob, lecz jedynie doniesienia o braku potwierdzenia tego faktu przez liczne źródła historyczne, przy akceptacji faktu jako takiego. A. Semkowicz nie mógł zresztą zanegować tego faktu wskutek milczenia o nim przez inne źródła. Co innego, gdyby inne dokumenty historyczne wykluczały możliwość tego rodzaju papieskiego poselstwa. Samo jednak milczenie i nie potwierdzanie tej legacji nie jest żadnym dowodem przeciwko niej. Tym bardziej, że chodzi tu tylko o sprawdzalność i potwierdzenie faktu, którego istnienie jest już skądinąd znane<sup>46</sup>.

Nie przekonuje również drugi zarzut niemieckiego uczonego, jakoby dziesięcina papieska była rezultatem długiej ewolucji dokonującej się na

<sup>42</sup> „Woher hat Długosz seine Nachricht über die Sendung des Kardinals Malabranka?”. A. Gottlob, *Die päpstlichen Kreuzzugs-Steuern des 13. Jahrhunderts*, Heiligenstadt 1892, s. 19.

<sup>43</sup> „Wir haben dann also auch kein Recht, an die Auflegung von Zehnten durch diesen Legaten zu glauben”. Tamże.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> „Rocznik kapit., Traski i Sędziwoja podają pod r. 1189 gołosłowną wiadomość o przybyciu Jana Malabranki do Polski. Nieznany skądinąd jest cel przybycia tego legata do Polski; o synodzie w Krakowie i o uchwałach tam zapadłych”. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza do roku 1384*, Kraków 1887, s. 196.

<sup>46</sup> Poselstwu kardynała Jana Malabranki do Polski dają wyraz, jak to zresztą stwierdza A. Semkowicz, takie źródła historyczne, jak Rocznik Kapitulny Krakowski, Rocznik Traski i Rocznik Sędziwoja. Ponadto fakt ten znajduje także potwierdzenie w Roczniku Wielkopolskim. Zob. *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. II, Warszawa 1961, s. 800, 835, 876.

tle świadczeń finansowych nakładanych na duchowieństwo, w której poprzedzającymi ją stadiami były takie np. opłaty, jak czterdziesta czy dwudziesta część rocznych dochodów beneficjalnych. Co prawda w dziedzinie instytucji historyczno-prawnych śledzimy na ogół tego rodzaju prawidłowość, że powstają one drogą rozwoju poprzez różne wstępne ogniwa, zanim przybiorą skryształizowaną postać<sup>47</sup>. Zasada ta jednak nie jest do tego stopnia bezwzględna, by nie dopuszczała wyjątków. Ponadto wydaje się, że w omawianej sprawie nie zachodzi nawet potrzeba uciekania się do jakichś wyjątkowych ustaleń. Wystarczy zwrócić uwagę, że w praktyce przeddziesięcinnnej papież nakładali różnego rodzaju świadczenia na duchowieństwo, jak opłaty wykalkulowane według setnej, czterdziestej, dwudziestej a nawet piątej części rocznych dochodów beneficjalnych<sup>48</sup>. Należy podkreślić, że nie było tu jakiejś sztywnej reguły, lecz panowała duża różnorodność. Wielkość ustalonej opłaty zależała najczęściej od zgody samego duchowieństwa wyrażonej bądź na soborze bądź też na synodzie z udziałem legata papieskiego. Czyż więc wśród tych różnorodnych świadczeń papieskich nie mogła się znaleźć i opłata obliczana według dziesiątej części rocznych dochodów beneficjalnych czyli dziesięcina? Byłoby nawet dziwne, gdyby jej nie było i gdyby wypłynęła nagle jako coś nowego a równocześnie ustabilizowanego w finansowym systemie Stolicy Apostolskiej. Za bardziej naturalną ewolucję należy niewątpliwie uznać taką sytuację, gdy wśród wielu opłat, jak setna część dochodów, czterdziesta, dwudziesta, piąta, znalazła się także dziesięcina, która w ostatecznej stabilizacji zwyciężyła, wypierając wszystkie inne formy świadczeń. Można by jedynie zapytać, dlaczego właśnie zwyciężyła dziesięcina a nie inne wymiary taks. Odpowiedź na to pytanie nie przedstawia większych trudności. Obiektywnie rzecz biorąc, dziesięcina przedstawiała większą takse niż setna, czterdziesta czy dwudziesta część dochodów, zaspokajała więc skuteczniej potrzeby finansowe Kościoła. Równocześnie zaś była świadczeniem powszechnie znanym i praktykowanym w warunkach średniowiecznych. Subiektywnie natomiast dziesięcina stwarzała łatwiej u płatników przeświadczenie daniny obowiązującej z prawa boskiego. Zresztą i papież, który ją nakładał, czuł się bardziej uprawniony do wprowadzenia dziesięciny niż innej opłaty, gdyż Pismo św. do niej właśnie zobowiązywało<sup>49</sup>.

Trzeci argument A. Gottloba łatwo podważyć, gdy się weźmie pod uwagę specyficzne warunki, które kardynał Jan Malabranka spotkał w Polsce oraz kryteria filologiczne przekazanej nam wiadomości przez Jana Długosza.

Pełnomocnik Klemensa III przybył do Polski w 1189 r. a więc w okresie, gdy kraj był podzielony testamentem Krzywoustego na kilka dzielnic,

<sup>47</sup> Np. tworzenie się pokrewnej instytucji prawnej a mianowicie annat papieskich, przebiegało poprzez takie wstępne stadia, jak „intronisticum”, „oblatio”, „ius deportus”. J. Dudziak, *U źródeł tworzenia się annat papieskich*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. X, z. 4 (1963) 28-31, 33-41.

<sup>48</sup> *Acta Camerae Apostolicæ*, wyd. J. Ptaśnik, t. I, s. 1-3, 9, n. 2-3, 5, 9. *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. III, Lwów 1878, s. 14-15. A. Gottlob, *Die päpstlichen Kreuzzugs-Steuern des 13. Jahrhunderts*, s. 19-20.

<sup>49</sup> „Winniście również i wy składać dla Jahwe ofiarę z waszych dziesięcin, które odbieracie od synów Izraela. Oddacie to, coście winni ofiarować dla Jahwe kapłanowi Aaronowi”. Lb 18, 27-28.

a funkcję księcia seniora pełnił Kazimierz zwany Sprawiedliwym. Wyślanek Stolicy Świętej przywiózł wiadomość, że w wielu krajach zachodnich, jak we Francji i Anglii organizuje się na apel papieża trzecią krucjatę oraz zbiera się zapomogę pieniężną — dziesięcinę saladyńską — z inicjatywy miejscowych władców i duchowieństwa na odzyskanie Ziemi Świętej z rąk sułtana Saladyna. Z podobnym apelem zwrócił się zapewne w imieniu papieża i do książąt polskich, reprezentowanych przez ich seniora, księcia Kazimierza Sprawiedliwego oraz do hierarchii kościelnej. Jeżeli chodzi o ówczesnych biskupów polskich, reprezentant Stolicy Apostolskiej spotkał się zapewne z pełnym poparciem i życzliwością dla wysuniętej inicjatywy. Zasadniczą bowiem rolę odgrywał wśród nich naówczas biskup krakowski Pełka („Fulco”), znany ze swej gorliwości apostołskiej oraz umiłowania Stolicy Piotrowej. Miał zresztą i polityczne racje po temu, gdyż to właśnie na jego prośbę papież przyznał biskupom krakowskim drugie honorowe miejsce po arcybiskupach gnieźnieńskich w polskim episkopacie. Nie inaczej przedstawiał się stosunek do spraw religijnych Kazimierza Sprawiedliwego. Korzystał on ze szczególnego poparcia Stolicy Apostolskiej w walce o utrzymanie pryncypatu wśród książąt dzielnicowych i na to poparcie liczył. W tych warunkach wyslanek Rzymu nie musiał wiele nalegać o udzielenie finansowego poparcia trzeciej krucjacie. Tym bardziej, że nie wchodził tu w rachubę udział polskiego rycerstwa w wyprawie do Jerozolimy a to z powodu pacyfikacji Jadźwingów, prowadzonej wówczas przez Polskę, której patronowały najwyższe czynniki kościelne<sup>50</sup>. W tym układzie stosunków legat Jan Malabranka mógł z łatwością doznać uwieńczenia swego poselstwa nałożeniem dziesięciny saladyńskiej polskiemu duchowieństwu. Należy przypuszczać, że w powyższych warunkach biskupi podjęli to zobowiązanie spontanicznie.

Gdy się rozważy wyrażenie Jana Długosza o nałożeniu tej dziesięciny, to się nie musi przyjąć, że poseł papieski zrobił to mocą władzy otrzymanej od Klemensa III. Oto słowa historyka polskiego w tej mierze: „...tam episcopis, quam universo clero pro recuperatione Terrae Sanctae decimam imposuit”. Jan Długosz nie pisał w tym wypadku podręcznika prawa i dlatego nie powinniśmy oczekiwać od niego prawnych sformułowań. Jako historyk opisał po prostu skutki legacji Jana Malabranki, które się wyrażały między innymi nałożeniem dziesięciny na duchowieństwo. Czy to nałożenie zaś miało charakter narzuconego prawa przez papieskiego przedstawiciela czy też dobrowolnego zobowiązania się przez polskich biskupów, przy czysto formalnym przyjęciu tego zobowiązania przez wyżej wymienionego Jana Malabrankę, tego powyższy tekst nie przesądza. Jedno jest bezsporne, że biskupi polscy oraz książę Kazimierz przyjęli Jana Malabrankę z wielkimi honorami i życzliwością, jak nam to przekazał Jan Długosz: „Qui Cracoviam primum perveniens a Kasimiro duce et

<sup>50</sup> A. Lewicki, *Zarys historii polskiej aż do najnowszych czasów*, Warszawa 1913, s. 66. St. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. I, Lwów — Warszawa 1925, s. 32-33. J. Dąbrowski, *Dzieje Europy od X w. do schyłku XIV w.*, w: *Wielka Historia Powszechna, Wiek Średni*, cz. II, Warszawa 1933, s. 284. G. Labuda — J. Bardach, *Powstanie i utrwalenie rozdrobnienia feudalnego od połowy XII do połowy XIII w.*, w: *Historia Polski*, wyd. PAN, t. I, cz. I, s. 311—312. W. Ptakówna, *Kazimierz Sprawiedliwy (1138—1194)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, wyd. PAN, t. XII, Wrocław — Warszawa — Kraków 1966—1967, s. 263.

Fulcone episcopo, omnibusque ordinibus honore processionis exceptus". Znamionuje to wielką życzliwość i oddanie ówczesnej Polski dla Stolicy Świętej. W tej atmosferze było nie do pomyślenia, by trzeba było prawem narzucać finansową pomoc dla Ziemi Świętej. Prawem stała się tu zapewne odezwa i zachęta posała papieskiego. Gdyby bowiem biskupi polscy nie mieli chęci zobowiązywać się do dziesięciny, to nigdy by nie doszło do jej nałożenia. Dowodzi tego analogiczny fakt z 1248 r. Wówczas to przybył do Polski legat Innocentego IV Jakub z Leodium, który na synodzie we Wrocławiu chciał nałożyć polskiemu duchowieństwu daninę na rzecz Stolicy Apostolskiej obejmującą połowę rocznych dochodów na okres trzech lat. Hierarchia polska nie zgodziła się jednak na tak wysoką opłatę, lecz zobowiązała się do podatku wyrażającego się piątą częścią rocznych dochodów beneficjalnych na okres trzech lat<sup>51</sup>.

W świetle powyższych wywodów należy przyjąć, wbrew przeciwnej opinii A. Gottloba, że legacja kardynała Jana Malabranki miała miejsce w Polsce w 1189 r. i że w jej wyniku duchowieństwo podjęło się spłacić dziesiątą część swych dochodów beneficjalnych na wyzwolenie Jerozolimy z rąk sułtana Saladyna.

Warto postawić pytanie, dlaczego to u nas nie nałożono wówczas dziesięciny także na możnowładców świeckich, jak to miało miejsce we Francji i Anglii? Według wszelkiego prawdopodobieństwa sugestie legata papieskiego szły w tym kierunku. Taki bowiem model rozwiązań finansowych przywiózł on z krajów zachodnich. Natrafił jednak u nas na zgoła odmienne warunki polityczno-społeczne, w których zrealizowanie tej koncepcji okazało się niemożliwe. Zarówno w Anglii jak i we Francji nałożyli dziesięcinę saladyńską panujący królowie, przy wyrażeniu na nią zgody przez możnowładców świeckich i duchownych. Polska była pogrążona w tym czasie w chaosie wewnętrznych walk politycznych o władzę. Kazimierz Sprawiedliwy, dzierżący wówczas pryncypat w swych rękach, był wprawdzie bardzo życzliwie nastawiony do Stolicy Apostolskiej, nie mógł jednak dać żadnej gwarancji, że mu się uda ściągnąć taką opłatę ze świeckich magnatów. Czasy bowiem rozbitcia dzielnicowego spowodowały osłabienie władzy książęcej w społeczeństwie. Ponadto Kazimierz dążąc do zjednoczenia kraju a przynajmniej utrzymania pryncypatu w swych rękach, nie chciał nadwierać swego autorytetu u podwładnych nowym obciążeniem finansowym. Wyjaśnienie to wydaje się być tym logiczniejsze, że władca polski chcąc być w jak najlepszym porządku wobec poselstwa Jana Malabranki, potraktował go bardzo godnie i obdarzył hojnymi darami<sup>52</sup>. Być może, że owe hojne dary miały stanowić jakiś ekwiwalent dochodów z nieskładanej dziesięciny saladyńskiej przez świeckich podwładnych księcia.

Niestety, poza faktem istnienia, nic więcej nie wiemy o dziesięcinie saladyńskiej w Polsce. Nie znamy więc ani terminu jej wpłaty ani też okresu jej trwania, to znaczy, czy była to tylko jednorazowa danina czy też rozciągała się na kilka lat. Z tej lakonicznej wzmianki o niej można się raczej domniemywać, że płacono ją tylko jeden raz. W każdym razie

<sup>51</sup> Będzie o tym mowa *ex professo* w dalszym toku niniejszego artykułu.

<sup>52</sup> „Hunc Kazimirus Polonorum Dux et monarcha comiter pertractans magnificis illum et se dignus honorat numeribus”. *Długossii, Historiae Polonicae Libri XII*, t. II, lib. VI, s. 129. T. Ostrowski, dz. cyt., t. I, s. 381.

to jest pewne, że Polska stanęła wówczas solidarnie w rzędzie chrześcijańskich krajów przeciw zagrożeniu muzułmańskiemu.

Nieznane są również statuty synodu krakowskiego z 1189 r. w sprawie karność kościelnej, które ustanowił kardynał Jan Malabranka<sup>53</sup>.

Na marginesie omawianego zagadnienia warto wspomnieć, że niektórzy uczeni umiejscawiają synod z 1189 r. nie w Krakowie lecz w Łęczycy<sup>54</sup>. Jest to oczywiście błędne. Nie ma żadnej racji, by odstępować w tej mierze od informacji Jana Długosza. Być może, że to niedopatrzenie powstało na skutek pomieszania synodu Jana Malabranksi, odbytego w Krakowie ze zjazdem z 1180 r., odbytym w Łęczycy. Na zjeździe łęczycykim byli bowiem obecni również biskupi<sup>55</sup>.

Tak więc dziesięcina saladyńska dała początek praktyce odwoływania się papieży do świeckich i duchowieństwa o pomoc finansową w trudnych sytuacjach Kościoła. Z prawnego punktu widzenia dziesięcina saladyńska odbiegała jeszcze bardzo daleko od dziesięciny papieskiej w ścisłym znaczeniu. Przede wszystkim papież jej nie nakładał jako obowiązującego prawnie świadczenia, lecz występował jedynie z sugestią pomocy finansowej. Nakładali ją w innych krajach królowie, u nas zaś w Polsce, ze względu na specyficzne warunki bezkrólewia i osłabienia władzy książęcej, nałożył ją samemu duchowieństwu legat papieski, przy pełnej zgodzie episkopatu. Następnie, dziesięcinę saladyńską płacili możnowładcy świeccy i duchowieństwo. Wyjątkiem od tej zasady była znów sytuacja u nas w Polsce, gdzie książę Kazimierz Sprawiedliwy, nie wykonując sprężystych rządów wewnętrznych, lecz pełniąc jedynie pryncypat władzy, nie był w stanie rozciągnąć tej daniny na świeckich podwładnych. Dziesięcine podporządkowało się więc tylko duchowieństwo. Wszakże i tu można się dopatrzeć utrzymania tej koncepcji, gdyż książę przekazał legatowi Janowi Malabrance liczne i hojne dary od siebie, co można uważać za chęć zrekompensowania nie przyznanej papieżowi płatności dziesięciny od magnatów świeckich.

Wspomniana wyżej odmiennosc dziesięciny saladyńskiej w Polsce w gruncie rzeczy zbliżała ją bardziej do koncepcji dziesięciny papieskiej. O tyle mianowicie, że obciążała tylko duchownych i że nie nakładał jej panujący.

Następnymi stadiami w procesie kształtowania się praktyki dziesięciny papieskiej w ogóle a zwłaszcza w Polsce, były świadczenia obejmujące setną, dwudziestą i piątą część dochodów beneficjalnych.

W 1215 r. odbył się czwarty sobór laterański a dwunasty powszechny. Był to jeden z największych soborów w historii Kościoła. Oprócz wielu

<sup>53</sup> T. Gromnicki, *Synody prowincjonalne oraz czynności niektórych funkcjonariuszów apostołskich w Polsce do r. 1357*, Kraków 1885, s. 20.

<sup>54</sup> *Epitome conciliorum tam generalium quam provincialium in graeca et latina Ecclesia celebratorum quaecumque reperiri potuerunt. Itemque vitarum Romanorum Pontificum epistolarum decretalium et diversarum sanctionum eorum cum chronologica et historica observatione* a Simone Starovolsco Primicerio Tarnoviensi. Libris XXVI comprehensa, Romae 1653, s. 319. P. W. Fabisz, *Wiadomość o synodach prowincjonalnych i diecezjalnych gnieźnieńskich i o prawach Kościoła Polskiego*, s. 21.

<sup>55</sup> St. Zachorowski, *Studia z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 53-54.

ważkich zagadnień, zajął się on sprawą powszechnej wyprawy do Ziemi Świętej. Miała to być piąta krucjata, która wszakże nie doszła do skutku w tej formie jak ją zamierzył Innocenty III. Wyznaczono ją bowiem na rok 1217 a tymczasem papież zmarł w lipcu 1216 r.<sup>56</sup> W dekretach soborowych zamieszczono jednak obszerny dokument, który omawiał szczegółowo plan wyprawy. Dokument nazwano „Expediatio pro recuperanda Terra Sancta” i dołączono go do treści 70, to jest ostatniego kanonu<sup>57</sup>. Między innymi sobór nałożył na wszystkich duchownych, z wyjątkiem niektórych zakonników oraz biorących udział w krucjacie, obowiązek pieniężnego wspomaganie Ziemi Świętej, wyrażający się w składaniu na ten cel dwudziestej części kościelnych dochodów przez trzy lata<sup>58</sup>. Papież i kardynałowie zobowiązali się świadczyć więcej, bo dziesiątą część swoich rocznych dochodów<sup>59</sup>. Przepis zaopatrzone sankcją ekskomuniki, która obciążałaby każdego, ktokolwiek by się dopuścił jakiegось przenievierstwa w tym zakresie<sup>60</sup>.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że sam papież i kardynałowie zobowiązali się do płacenia dziesiątej części dochodów. Pojawiła się tu więc po raz drugi od dziesięciny saladyńskiej zasada wymiaru świadczeń według dziesiątej części rocznych dochodów, jednakże z zacieśnieniem jej do dóbr papieskich i kardynalskich oraz jako dobrowolna oferta.

W czwartym soborze laterańskim uczestniczyła także spora delegacja z Polski na czele z arcybiskupem Henrykiem Kietliczem. Jest przeto zrozumiałe, że nasi biskupi przyczynili się także do powstania powyższego dokumentu — „Expediatio pro recuperanda Terra Sancta”<sup>61</sup>.

Ustanowiona przez sobór opłata („vicesima”) była ogólnie teoretycznym zarządzeniem, za którym miały przyjść normy wykonawcze. Wskazuje na to wzmianka, że do zbierania dwudziestej części dochodów mieli być wyznaczeni powagą papieską specjalni ludzie<sup>62</sup>. Papież Innocenty III nie wprowadził już sam w życie postanowień czwartego soboru laterańskiego, gdyż przeszkodziła mu w tym przedwczesna śmierć. Jego następcą Honoriusz III przystąpił jednak do ich realizacji.

<sup>56</sup> W gruncie rzeczy w ramach piątej wyprawy krzyżowej podjęto szereg sporadycznych akcji, między innymi w 1217 r. wyruszył do Ziemi Świętej król węgierski Andrzej II na czele rycerstwa swego kraju lecz wyprawa ta miała niepomyślny skutek. J. Dąbrowski, *Dzieje Europy od X w. do schyłku XIV w.*, j. w. s. 251-252, 254.

<sup>57</sup> *Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio*, wyd. J. D. Mansi, t. XXII, s. 1069.

<sup>58</sup> „Cupientes autem alios ecclesiarum praelatos nec non clericos universos et in merito et in praemio habere participes et consortes: ex communi concilii approbatione statuimus, ut omnes omnino clerici, tam subditi quam praelati, vigesimam partem ecclesiasticorum proventuum usque ad triennium conferant in subsidium Terrae Sanctae, per manus eorum, qui ad hoc apostolica fuerint providentia ordinati: quibusdam dumtaxat religiosis exceptis, ab hac praetaxatione merito eximendis, et illis similiter, qui assumpto vel assumendo Crucis signaculo sunt personaliter profecturi”. Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. V—2, Paris 1913, s. 1392.

<sup>59</sup> „Nos autem et fratres nostri sanctae romanae Ecclesiae cardinales plenarie decimam persolvemus”. Tamże.

<sup>60</sup> „...sciuntque se omnes ad hoc fideliter observandum per excommunicationis sententiam obligatos: ita quod illi, qui super hoc fraudem scienter commiserint sententiam excommunicationis incurrant”. Tamże.

<sup>61</sup> J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199—1219)*, Lublin 1926, s. 40.



Do Polski Honoriusz III przysłał w tej sprawie pismo datowane 28 lutego 1217 r.<sup>62</sup>. Zaadresował je do arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz do jego sufraganów. Powołał się w nim na uchwałę soboru w tej sprawie pomocy finansowej dla Ziemi Świętej oraz zarządził wykonanie tej uchwały w Polsce, podając sposób pobierania oraz wpłacania „vicesimy” to jest dwudziestej części rocznych dochodów beneficjalnych<sup>64</sup>. Papież najpierw podkreślił, że wysłuchał najrozmaitszych opinii na temat sposobu przeprowadzenia zbiórki „vicesimy” i wybrał taki, który jego zdaniem okaże się najbardziej pożyteczny oraz wyeliminuje wszelkie podejrzenia czy niezadowolone płatników jak i odbiorców<sup>65</sup>. Według naznaczonej w piśmie metody „vicesimę” mieli zebrać w każdej diecezji kolektorowie, którzy ze zbiórki powinni sporządzić wierne zestawienia pisemne dla przedłożenia ich papieżowi a następnie zebraną gotówkę przesać za morze do Ziemi Świętej i podzielić ją tam pomiędzy potrzebujących i zasługujących na to krzyżowców, dając pierwszeństwo rycerzom wywodzącym się z diecezji przekazującej subwencję. Do przeniesienia pieniędzy należało się posłużyć grupą zaufanych krzyżowców, złożoną z pięciu lub więcej duchownych, wśród których powinien być jeden biskup, o ile oczywiście brał udział na krucjacie. Prawem wyboru odpowiednich przekazicieli „vicesimy” cieszyli się biskup danej diecezji i kolektorowie, za wiedzą kardynała legata papieskiego, gdyby akuratnie działał na terenie Polski<sup>66</sup>. Pismo papieskie zalecało ponadto, by z zebranej „vicesimy” przekazać pewną część pieniędzy ochotnikom na wyprawę krzyżową, pochodzącym z miejsca jej zbiórki, którzy nie są w stanie się wybrać o wła-

<sup>62</sup> „...per manus eorum, qui ad hoc apostolica fuerint providentia ordinati”. Ch. J. Hefele — D. J. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. V—2, s. 1392.

<sup>63</sup> Arcybiskupem gnieźnieńskim był wówczas Henryk Kietlicz. Był to pierwszy wypadek ze znanych w Polsce, gdy sam papież nałożył na duchowieństwo nadzwyczajną opłatę, obejmującą dwudziestą część rocznych dochodów. W zakresie ogólnokościelnym wypadek ten nie był pierwszym. Już bowiem w 1199 r. Innocenty III nakładał na kler francuski opłaty kalkulowane według trzydziestej („tricesima”) i czterdziestej („quadagesima”) części rocznych dochodów. Zob. A. Gottlob, *Die päpstlichen Kreuzzugssteuern des 13. Jahrhunderts*, s. 20-21. J. Umiński, dz. cyt., s. 198.

<sup>64</sup> „Venerabilibus fratribus... archiepiscopo Gnesnensi et suffraganeis eius salutem etc. Approbante generali concilio exititit ordinatum, ut omnes omnino clerici tam subditi quam prelati vicesimam ecclesiasticorum proventuum usque ad triennium integre conferant in subsidium Terre Sancte per manus eorum, qui ad hoc fuerint apostolica providentia deputati”. *Acta Camerae Apostolicae*, wyd. J. Ptaśnik, t. I, s. 1, n. 2.

<sup>65</sup> „Sane super modo dispensandi huiusmodi vicesimam audivimus consilia diversorum, quibus inter se plurimum variantibus, illud de consilio fratrum nostrorum providimus eligendum, secundum quod vidimus ipsam vicesimam distribuendam utilius, et tam ab illis, qui conferent, quam ab illis, quibus fuerit distributa, materiam suspicionis et murmurationis melius amputandam”. Tamże.

<sup>66</sup> „Ut videlicet vicesima cuiusque dioecesis redacta fideliter in pecuniam sub certo numero comprehendendo, in authenticorum virorum et presertim illorum, qui eam collegerint, testimonialibus litteris et nobis etiam explicando, ultra mare portetur per quatuor vel quinque seu plures viros prudentes, clericos vel laicos cruce-signatos illius civitatis vel dioecesis, qui note fidei, discretionis et opinionis existant, quorum sit episcopus, siquidem cruce-signatus extiterit, reliquis ab episcopo diocesano et ipsius vicesime collectoribus eligendis et per manus ipsorum, de conscientia tamen cardinalis, qui fuerit ibi legatus, distribuatur fideliter et districte cruce-signatis egentibus et utilibus negotio Terre sancte, ac presertim de illa diocesi, ubi vicesima illa collecta fuerit, oriundis”. Tamże, s. 1-2, n. 2.

snych zasobach. Pomoc tę wszakże winno się im wyświadczyć dopiero w momencie wyruszania w drogę i zawsze przy dokładnym sporządzeniu pisemnego rozliczenia z tych wydatków<sup>67</sup>. Z kolei papież zarządził złożenie sprawozdania z przeprowadzenia podziału zebranej „vicesimy”, dla uniknięcia wszelkich podejrzeń oraz posądzeń jak również dla zagwarantowania dobrego imienia ludziom wchodzącym w skład zespołu rozdzielczego. Nakazał on mianowicie, ażeby ci ostatni przedłożyli w tej mierze pisemne wykazy legatowi papieskiemu oraz przełożonym zakonów rycerskich joannitów i templariuszy<sup>68</sup>. Wreszcie papież polecił biskupom polskim, ażeby ogłosili w swoich diecezjach ten sposób zbiórki „vicesimy” tak, by kolektorzy mogli przystąpić do jej realizacji bez żadnej zwłoki i bez narażania się na jakieś koszty<sup>69</sup>.

W powyższym piśmie Honoriusza III zarysowało się więc kilka elementów, które określały instytucję nakładania świadczeń papieskich na duchowieństwo polskie. Zarysował się przede wszystkim p o d m i o t tej kategorii świadczeń, którym w zasadzie byli wszyscy duchowni. Nie mieli podlegać „vicesimie” jedynie niektórzy duchowni zakonni, których bliżej nie wyszczególniono oraz ci duchowni, którzy brali osobiście udział w wyprawie krzyżowej<sup>70</sup>. Drugim ważnym elementem, który jasno wystąpił w piśmie Honoriusza III był p r z e d m i o t płatności. Była nim dwudziesta część dochodów kościelnych — „vicesima proventuum ecclesiarum” Wprawdzie nie dopowiedziano tego wyraźnie ale jest zrozumiałe, że chodziło o dwudziestą część dochodów rocznych. Podano następnie c z a s trwania prawa podatkowego, wyrażający się trzema latami — „usque ad triennium” Była to więc tak zwana „vicesima triennalis”. Piśmo określało ponadto charakter samej c z y n n o ś c i przekazywania tej opłaty. Podano tu swoistą p r o c e d u r ę, na którą się składały: opublikowanie akcji zbiórki przez biskupów na terenach poszczególnych diecezji, pobranie pieniędzy przez kolektorów papieskich oraz doręczenie ich odbiorcom za pośrednictwem specjalnego zespołu ludzi. Wysunięto z ko-

<sup>67</sup> „Sane pecuniam collectam et colligendam in truncis per distributores predictos distribui volumus et mandamus inter cruce signatos strenuos et prudentes de populo illo, ubi fuerit pecunia ipsa collecta, quibus ad peragendum votum proprie non suppetunt facultates, que recepta sub testimonio virorum fidelium cruce signatis ipsis distributor tempore arripiendi itineris vel in portu prout videbitur expedire ipsis distributoribus, rationem de illa, sicut de alia, in scriptis fideliter redditis”. Tamże.

<sup>68</sup> „...idemque distributores ipsi legato et magistris Hospitalis et Templi reddant diligentissime rationem, per quam redactam in scriptis appareat evidenter, pecuniam, quam ut premissum est sub testimonialibus litteris secum attulerint, esse cruce signatis fideliter et utiliter distributam, et tam testimoniales littere super quantitate pecunie commise distributoribus ipsis, quam scriptura racionum, quod cardinali et magistris reddiderint antedictis, diligentissime conserventur, ut eorundem distributorum fides et diligencia illarum testimonio pateant et suspiciosorum conquescant mentes et labia conticescant”. Tamże.

<sup>69</sup> „Quocirca Fraternitati vestre per apostolica scripta mandamus, quatenus hoc solemniter per vestras dioceses publicantes, difficultatem seu morom aliquam nullatenus innectatis vel permittatis innecti, quin tam collectio vicesime per eos, qui ad hoc a (...) Innocentio papa predecessore nostro fuerunt vel a nobis fuerint deputati, prout ad eos pertinet, quam alia, prout superius sunt scripta, efficaciter valeant executioni mandari”. Tamże.

<sup>70</sup> „...quibusdam dumtaxat religiosis exceptis ab hac prestatione merito eximendis et illis, qui assumpto vel assumendo Crucis signaculo illuc sunt personaliter profecturi”. Tamże, s. 1.

lei odbiorcę „vicesimy” a mianowicie uczestników wyprawy krzyżowej znajdujących się już w Ziemi Świętej lub mających dopiero tam wyruszyć. Zastosowano tu kryterium regionalne, to znaczy każda diecezja wspomagała swoich krzyżowców. Wreszcie zarysowano także formalną stronę pobierania „vicesimy” Należało do niej sporządzanie pisemnej dokumentacji z każdej jednej czynności i składanie sprawozdań według hierarchicznej zależności od siebie zaangażowanych osób w tej akcji. Tak więc przed papieżem byli odpowiedzialni kolektorzy i legaci, przed nimi zaś krajowi biskupi oraz tak zwani dystrybutorzy to jest ludzie wyznaczeni do przekazywania pieniędzy krzyżowcom. Nie było w powyższym piśmie żadnej wzmianki o sankcjach karnych za jakieś sprzeniewierzenia w zakresie poboru czy wpłat „vicesimy” Z tego by wynikało, że nie było intencją papieża, by wskutek niewierności jego zarządzeniom finansowym, tym samym popadał ktoś w kary. Innymi słowy prawodawca nie ustanowił tu ani kar „*laetae sententiae*” ani też kar „*ferendae sententiae*”, lecz zastrzegł sobie z pewnością, że osobiście rozpatrzy ewentualne przekroczenia w tej mierze i po ustaleniu winy wymierzy odpowiednie sankcje.

Przeprowadzenie dokładniejszej analizy pisma papieża Honoriusza III, którym nałożył „vicesimę” polskiemu duchowieństwu, da nam lepszą możliwość śledzenia ewolucji prawnej, jaka się odbywała na odcinku późniejszych papieskich zarządzeń, nakładających podobne opłaty.

Należałoby teraz postawić pytanie, czy wymierzoną „vicesimę” faktycznie zebrano w Polsce? Niestety nie posiadamy żadnych bezpośrednich dowodów, które by odpowiadały wprost na postawione pytanie. Ciekawość naszą możemy jednak częściowo zaspokoić, stosując tak zwane dowodzenie nie wprost lecz uboczne. Pozwala nam na to list Honoriusza III z 13 czerwca 1218 r. do biskupa płockiego<sup>71</sup>. Papież opierając się na relacjach arcybiskupa gnieźnieńskiego ubolewał, że w diecezji płockiej nie zebrano dotąd „vicesimy” oraz innych świadczeń na pomoc dla Ziemi Świętej i że się zaniedbuje pobór świętopietrza<sup>72</sup>. Honoriusz III w związku z tym wezwał rządcę płockiego, by spłacił wszelkie zaległości pod sankcją osobistego stawienia się w Rzymie do najbliższej Wielkanocy i podania papieżowi przyczyn swojej postawy<sup>73</sup>.

Z przytoczonego pisma wynika, że poza diecezją płocką sprawnie przebiegało zbieranie „vicesimy” W przeciwnym bowiem razie arcybiskup

<sup>71</sup> Biskupem płockim był wówczas Gedko zwany także Gedeonem (Goslaus). Zob. P. B. Gams, *Series episcoporum Ecclesiae catholicae*, Ratisbonae 1873, s. 353. Z. Szostkiewicz, *Katalog biskupów obrz. łac. przedrozbiorowej Polski, Rzym 1954*, s. 61.

<sup>72</sup> „*Plocensi episcopo. Venerabilis frater noster... Gnesnensis archiepiscopus, apostolicae Sedis legatus, transmissa nobis petitione monstravit, quod cum olim episcopis provincie sue dederimus in mandatis, ut censum ecclesiae Romane debitum et vicesimam ac pecuniam aliam promissam subsidio Terre sancte per dioceses suas colligerent et ipsi archiepiscopo sub suarum litterarum testimonio assignarent, tu id facere hactenus non curasti*”. *Acta Camerae Apostolicae*, wyd. J. Ptaśnik, t. I, s. 2, n. 3.

<sup>73</sup> „*Ideoque Fraternitati tue per apostolica scripta precipiendo mandamus, quatenus tam censum ipsum quam alia supradicta colligens, diligenter ea cum integritate iuxta primi mandati nostri tenorem assignes archiepiscopo memorato, alioquin in proximo festo Resurrectionis Dominice personaliter compareas coram nobis rationem super hiis congruam redditurus*”. Tamże. Por. J. Umiński, dz. cyt., s. 200.

gnieźnieński Henryk Kietlicz byłby papieża odpowiednio poinformował o tym w swoim sprawozdaniu, a Honoriusz III byłby z kolei skierował podobne pisma i do innych biskupów polskich, nie tylko do plockiego.

Powyższe pismo papieskie jest pozytywnym dowodem, że przepisy prawne w sprawie zbierania „vicesimy” z 1217 r. były u nas realizowane poza diecezją plocką, gdzie biskup Gedko nie przejął się nimi dla jakichś powodów. Wydaje się jednak, że po upomnieniu i on się podporządkował papieskim przepisom finansowym. Wskazywałyby na to całkowity brak późniejszych interwencji Stolicy Apostolskiej w tym zakresie. Przynajmniej źródła milczą o takiej interwencji.

Nie mniej ważkim dowodem realizacji przepisów nakładających „vicesime” jest inne pismo Honoriusza III, tym razem do jego legata w Polsce kardynała Grzegorza de Crescentia. Otóż, 4 stycznia 1221 r. papież mu polecił rozgrzeszyć wszystkich na terenie jego legacji, którzy popadli w ekskomunikę wskutek nadużyć na polu płatności „vicesimy”, oczywiście po uprzednim zadośćuczynieniu i naprawieniu poczynionych szkód<sup>74</sup>.

Powyższe pismo papieskie daje niewątpliwy wyraz działaniu praktyki zbierania „vicesimy” u nas, skoro wspomina o takich szczegółach, jak nadużyciach, sankcjach karnych i zwalnianiu z ekskomunikacji. Chodziło tu zaś bez wątpienia o „vicesimę” z 1217 r.

Po dziesięcinnie saladyńskiej i „vicesimie” Honoriusza III istniała w Polsce jakaś dziesięcina papieska, o której jednak bardzo mało wiemy. Istnieniu jej daje wyraz pismo Grzegorza IX z 29 maja 1230 r. do magistrza Szymona, kolektora papieskiego w Polsce i Czechach<sup>75</sup>. Papież wyraził w nim zdziwienie, że pomimo wielokrotnych instrukcji, Szymon niekał domy zakonne joannitów, rozsiane po Czechach, Morawach, Polsce i Pomorzu wymuszaniem dziesięciny do tego stopnia, że nawet je obkładał ekskomuniką<sup>76</sup>. Praktyki tej Grzegorz IX Szymonowi surowo zakazał, polecając mu równocześnie zdjęcie wszelkich kar nałożonych<sup>77</sup>.

Na podstawie przeprowadzonej analizy powyższego pisma można poczynić pewne ustalenia. I tak, w 1230 r. działał w Polsce papieski kolektor

<sup>74</sup> „Cum in terris legationis tue multi ob fraudem commissam circa vicesimam dicantur excommunicationis laqueum incurrisse, nos eorum salutem paternam volentes sollicitudine providere, presencium tibi auctoritate concedimus, ut eisdem de fraude huiusmodi satisfaciendum, possis beneficium absolucionis impendere iuxta formam ecclesie consuetam ea, que pro dicta satisfacione impenderint, Terre sancte subsidio servaturos”. *Analecta Vaticana 1202—1366*, wyd. J. Ptaśnik, w: *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, Cracoviae 1914, s. 9, n. 17.

<sup>75</sup> „Gregorius IX papa magistro Simoni scriptori suo, ne a dominibus hospitalis Jerosolymitani decimas exigat”. *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, pars I, wyd. C. J. Erben, Pragae 1855, s. 356, n. 759.

<sup>76</sup> „Mirari cogimur et moveri, quod cum tibi iam pluries nostris dederimus litteris in mandatis, ut a domibus hospitalis Jerosolymitani decimas non exigeres, nec alias gravares eosdem: tu sicut dilecti filii magister et fratres domus eiusdem, per Boemiam, Moraviam, Poloniam, Pomoranium constituti, transmissa nobis conquestione monstraverunt ab eis decimas extorquere contendens in eos propter hoc excommunicationis sententiam protulisti”. Tamże.

<sup>77</sup> „Ne igitur non que nostra sunt sed que tua, querere videaris, presencium tibi auctoritate districte precipiendo mandamus, quatinus, a decimarum domus ipsius exactione desistens, eandem sententiam sine qualibet difficultate relaxes, ita quod non cogamur eis super hoc aliter providere”. Tamże. Por. *Pommersches Urkundenbuch*, I Bd, 1 Abt., *Regesten, Berichtigungen und Ergänzungen zum Codex Pomeraniae Diplomaticus*, wyd. R. Klemplin, Stettin 1868, s. 214, n. 267.

Szymon, który pobierał dziesięcinę dla Stolicy Apostolskiej<sup>78</sup>. Nie jest wykluczone, że zbierał i inne świadczenia. Przekroczył on jednak swoje uprawnienia, gdyż wbrew danym mu instrukcjom ściągnął dziesięcinę i od domów zakonu joannitów, czym wywołał ich skargi do Stolicy Apostolskiej, co z kolei spowodowało interwencję papieską.

Zachodzi teraz pytanie, czy dziesięcina, którą pobierał kolektor Szymon była jeszcze zaległą dziesięciną saladyńską z 1189 r., czy też nową dziesięciną, nałożoną w latach 1220—1230. Z braku jakichkolwiek pozytywnych wzmianek w tej materii, nie podobna rozstrzygnąć tego zagadnienia. Osobiście byłbym skłonny raczej przypuszczać, że nie była to nowa dziesięcina, lecz zaległości dziesięcinne z lat 1188—1189. Wydaje się bowiem mało prawdopodobne, by się nie zachowała żadna wiadomość, żadna informacja źródłowa, gdyby chodziło o nowe nałożenie dziesięciny przez papieża<sup>79</sup>. Natomiast znane były w historii fakty, że nawet po wielu latach papież zarządzał ściąganie zaległych świadczeń, co właśnie mogło się zdarzyć i w tym wypadku.

Śledząc dzieje nakładania finansowych świadczeń na duchowieństwo, trzeba wspomnieć kolejno opłatę wyznaczoną przez sobór lionński z 1245 r. Oprócz rozpatrzenia sprawy Fryderyka II, jednym z zasadniczych celów soboru było zorganizowanie pomocy dla Ziemi Świętej tym bardziej, że Jerozolima znów wpadła w ręce niewiernych. Tej ostatniej kwestii sobór poświęcił 17 kanon, w którym między innymi zaleceniami opodatkował duchowieństwo na rzecz Ziemi Świętej. Był to identyczny podatek do tego, który nałożył czwarty sobór laterański z 1215 r. Obejmował więc dwudziestą część rocznych dochodów beneficjalnych („vicesima”) i miał trwać trzy lata. Mieli go płacić wszyscy duchowni, z wyjątkiem niektórych zakonników oraz rycerzy biorących udział w krucjacie. Ściąganie opłaty zastrzeżono ludziom, wyznaczonym do tego przez papieża. Ze swej strony papież oraz kardynałowie zobowiązali się do przekazania na ten cel dziesiątej części dochodów. Uchwałę finansową sobór obwarował sankcją ekskomunikacji, która groziła każdemu, kto by się dopuścił jakichś sprzeniewierzeń w tym zakresie<sup>80</sup>.

Polska nie była reprezentowana na soborze lionskim tak, że nasi biskupi nie mieli żadnego udziału w podejmowaniu powyższej decyzji finansowej<sup>81</sup>.

<sup>78</sup> Na fakt, że była to dziesięcina papieska a nie jakaś inna, wskazują słowa, w których papież napisał: „ne igitur non que nostra sunt sed que tua, querere videaris”, czyli uważał, że poza domami joannitów świadczenia dziesięcinne należą do Stolicy Apostolskiej.

<sup>79</sup> Dziesięcinę taką papież nałożyłby prawdopodobnie i w innych krajach, o czym nie mamy żadnej wiadomości.

<sup>80</sup> „Ceterum ex communi concilii approbatione statuimus, ut omnes omnino clerici, tam subditi quam prelati, vigesimam ecclesiarum proventuum usque ad triennium conferant in subsidium Terre Sanctae per manus eorum, qui ad hoc apostolica fuerint providentia ordinati, quibusdam dumtaxat religiosis exceptis, ab hac praestatione merito eximendis, illisque similiter, qui assumpto vel assumendo Crucis signaculo sunt personaliter profecturi. Nos et fratres nostri sanctae Romanae Ecclesiae cardinales plenarie decimam persolvemus, scientique se omnes ad hoc fideliter observandum per excommunicationis sententiam obligatos ita quod illi, qui super hoc fraudem scienter commiserint, sententiam excommunicationis incurrant”. Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. V—2, Paris 1913, s. 1658—1659.

<sup>81</sup> T. Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962, s. 41.

Przez cztery lata głucho było w Polsce o wprowadzeniu w życie lionńskich postanowień w sprawie „vicesimy”. Nigdy też Polska tej „vicesimy” nie płaciła. Chyba bezsporną przyczyną tego faktu były wojny tatarskie, które w tym czasie Polska stale prowadziła i na które potrzebowała zasobów finansowych. Nie mówiąc o tym, że pozostawiały one za sobą i zniszczenie kraju. Sprawa ta była wówczas głośna w Europie i odbiła się echem nawet w 16 kanonie soborowych uchwał lionńskich z 1245 r.<sup>82</sup>. Postanowiono w nim powstrzymać wspólnymi siłami napór Tatarów przy nakładzie specjalnych świadczeń materialnych, gdyby zaszła tego potrzeba. W tej sytuacji papież zapewne pozostawił Polsce wolność od lionńskiej „vicesimy”, byle tylko stawiała czoła Tatarom, którzy także uchodzili już wówczas za ogólnego wroga chrześcijaństwa.

Dopiero w 1248 r. przybył tu legat papieski Jakub archidiacon z Leodium, późniejszy papież Urban IV i odbył synod we Wrocławiu przy udziale polskich biskupów, na którym wydał szereg postanowień dotyczących karności kleru<sup>83</sup>. Było to zapewne w dużej mierze przeszczepienie uchwał soboru lionńskiego na grunt polskiego kościoła. Oprócz wydania statutów dyscyplinarnych, legat Jakub podczas synodu we Wrocławiu nałożył na duchowieństwo polskie daninę pieniężną. Sprawę tę opisał Jan Długosz. Wedle relacji polskiego historyka Jakub leodyjski zaapelował wówczas do biskupów polskich o pomoc finansową dla papieża wyrażającą się połową rocznych dochodów beneficjalnych na okres trzech lat. Propozycję tę umotywował trudnościami finansowymi Stolicy Apostolskiej, powstałymi wskutek długotrwałej walki o wolność Kościoła z cesarzem Fryderykiem. Odwołał się przy tym do synowskich uczuć względem matki Kościoła, znajdującej się w rzeczywistej potrzebie<sup>84</sup>. Apel posła papieskiego znalazł tylko częściowo zrozumienie biskupów polskich, którzy naradziwszy się ze sobą, przyznali papieżowi piątą część dochodów beneficjalnych na okres trzech lat, uznając połowę za

<sup>82</sup> „Sane Tartarorum gens impia, christianum populum subiugare sibi, vel potius perimere appetens, collectis iam dudum suarum viribus nationum, Poloniam, Russiam, Hungariam, aliasque christianorum regiones ingressa, sic in eas depopulatrix insaeuit, ut gladio eius nec aetati parcente nec sexui sed in omne indifferenter crudelitate horribili debacchante, inaudito ipsas exterminio devastavit, ac aliorum regna continuato progressu (...) incessabili persecutione substernit”. Ch. J. Hefele — D. H. Leclercq, *Histoire des conciles*, t. V—2, s. 1654.

<sup>83</sup> Wl. A b r a h a m, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych kościoła polskiego*, Kraków 1917, s. 20—21. P. Kałwa, *Rys historyczny prowincjonalnego ustawodawstwa synodalnego w Polsce przedrozbiorowej*, w: *Księga Pamiątkowa ku czci Jego Ekscelencji X. Biskupa Mariana Leona Fulmana*, Lublin 1939, s. 129.

<sup>84</sup> „Jacobus Leodiensis archidiaconus, nuntius apostolicus, quantis Sedes Apostolica et eius Praesul Innocentius quartus ex diuturna guerra inter ipsum et Fridericum Imperatorem, pro defensione libertatis ecclesiasticae, afflictia sit calamitatibus, in quantas difficultates et debita prolapsa, quantis circumdata angustiis, longo sermone edicit, nomineque Ecclesiae Romanae et Innocentii quartii medietatem omnium redditum per tres annos continuos pro subventionem ab ecclesia Polonica magno studio flagitare coepit, asserens impium et crudelem fore filium, qui in tam evidenti necessitate afflictiae et angustatae matri subvenire detractat”. Długossy, *Historiae Polonicae Libri XII*, t. II, liber VII, Cracoviae 1873, s. 315.

zbyt uciążliwą<sup>85</sup>. Wszakże dla złagodzenia swej decyzji w oczach papieża, postanowili całą subwencję spłacić naraz, jak najszybciej i w złocie na ręce papieskiego kolektora Gotfryda<sup>86</sup>.

Powyzsze stanowisko polskiej hierarchii nie było bynajmniej wyrazem jakichś nastrojów antyrzymskich, lecz dyktowała je ciężka sytuacja ekonomiczna kraju, który wciąż jeszcze odczuwał skutki najazdu Tatarów i bitwy pod Legnicą z 1241 r.<sup>87</sup>. Archidiacon leodyjski proponując stosunkowo wysoką opłatę, kierował się zapewne faktem, że duchowieństwo polskie nie było obciążone „vicesimą” lionską z 1245 r. Nie obstawał jednak przy swoim, gdyż jego sukces był i tak nie mały. Wszak osiągnął czterokrotnie większą subwencję niż to przewidywał sobór w Lionie. W tej postawie polskich biskupów nie trudno widzieć dużo zrozumienia dla ogólnokościelnych potrzeb oraz wiernego oddania dla Stolicy Apostolskiej.

W „quincie” wrocławskiej ujawnił się po raz pierwszy odmienny cel niż w dotychczasowych świadczeniach. W przeciwieństwie do przeznaczenia na pomoc dla Ziemi Świętej, jak to miało miejsce w przeszłości, „quintę” przewidziano jako zasilenie skarbu papieskiego i zasobów Kościoła Rzymskiego, wyczerpanych walką z cesarzem Fryderykiem II — „ad subventionem Ecclesiae Romanae et Innocentio quarto”.

Relację Jana Długosza o „quincie” jako daninie papieskiej w Polsce potwierdziło ciekawe pismo z 18 czerwca 1248 r. Innocentego IV do brata dominikańskiego Gotfryda, kolektora papieskiego w Polsce. Z pisma się dowiadujemy, że arcybiskup gnieźnieński zwracał się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o zredukowanie mu nałożonej „quinty”, gdyż z powodu licznych wydatków nie był jej w stanie spłacić. Pismo Innocentego IV było właśnie odpowiedzią na powyższą prośbę, w której papież polecił Gotfrydowi zmniejszyć kwotę wspomnianej opłaty z dwu lat do jednego roku<sup>88</sup>.

Jest bardzo ciekawe, że w swym piśmie Innocenty IV najwyraźniej wspominał o dwuletniej a nie trzyletniej „quincie”, jak to przekazał Jan Długosz. Jak pogodzić tę sprzeczność? Najprawdopodobniej sam papież

<sup>85</sup> „Pontifices autem Polonicae ecclesiae, variis consultationibus habitis, ad subventionem Ecclesiae Romanae et Innocentio quarto de quinta parte suarum ecclesiarum et beneficiorum sui cleri per triennium (medietas enim onerosa videbatur) se submitunt”. Tamże.

<sup>86</sup> „Et quo subventio ipsa in Summi Pontificis conspectu gratior fieret atque commendabilior, pro universo triennio subventionem ipsam quintae partis in constituto die celerrime conferunt et Summo Pontifici per Gothofridum paenitentiarium apostolicum collectam pecuniam et in aurum redactam transmittunt”. Tamże.

<sup>87</sup> G. Labuda — J. Bardach, *Powstanie i utrwalenie rozdrobnienia feudalnego od połowy XII do połowy XIII w.*, w: *Historia Polski*, wyd. PAN, pod red. H. Łowmiańskiego, t. I, cz. II, s. 332, 335. Prof. T. Silnicki utrzymuje, że zubożenie biskupów polskich wskutek wojen tatarskich było tak duże, że nie mogli sobie nawet pozwolić na kosztowny wyjazd na sobór lionski w 1245 r. Zob. T. Silnicki, *Sobory powszechne a Polska*, s. 41.

<sup>88</sup> „Fratri Gotfrido de ordine Predicatorum capellano nostro. Cum Venerabilis frater noster, archiepiscopus Gnesnensis, sicut ipse sua nobis insinuatione monstravit, non sufficiat ad solvendum quintam reddituum suorum pro duobus annis, quam pro subsidio ecclesiae Romanae per te mandavimus colligi, multis gravatus expensis, non ei super hoc paterno compatientes affectu mandamus, quatenus quintam unius anni auctoritate nostra remittas eidem, dummodo quintam alterius anni cum integritate persolvat”. *Acta Camerae Apostolicae*, wyd. J. Ptaśnik, Cracoviae 1913, s. 3, n. 5.

Innocenty IV zmniejszył tę opłatę z trzech na dwa lata, gdy się dowiedział od swego legata Jakuba leodyjskiego, że w Polsce panują ciężkie warunki gospodarcze po wojnach tatarskich.

Wymienione wyżej pismo papieskie jest ważkim dowodem, że duchowieństwo polskie faktycznie wykonało uchwałę synodu wrocławskiego z 1248 r., przekazując Stolicy Apostolskiej piątą część rocznych dochodów beneficjalnych, z jedyną jej zmianą co do czasu trwania, który z trzech na dwa lata zacieśnił najprawdopodobniej z własnej inicjatywy sam papież. Gdyby bowiem płatność „quinty” pozostawiała coś do życzenia, to sprawa ta znalazłaby zapewne wyraz w powyższym liście Innocentego IV lub w jakichś innych doniesieniach źródłowych, których całkowicie brak.

Warto dla analogii wspomnieć, że „quinta” polska nie była świadczeniem odosobnionym na ówczesnej arenie międzynarodowej. Na koszty walki papieżstwa z cesarzem Fryderykiem II, Stolica Święta nakładała nadzwyczajne opłaty w Niemczech, Francji, Anglii, Szkocji, Irlandii. Wynosiły one różnie, bądź czwartą część rocznych dochodów beneficjalnych bądź nawet ich połowę. Duchowni płacili te świadczenia oprócz lionńskiej „vicesimy”, która szła na pomoc dla Ziemi Świętej<sup>89</sup>. Także i w latach późniejszych papież zwracał się do duchowieństwa krajów zachodnich o pomoc finansową. Aleksander IV w 1256 r. nałożył na duchowieństwo angielskie trzyletnią dziesięcinę — „pro subsidio Terrae Sanctae”, Urban IV zaś w 1263 r. obłożył kler francuski również trzyletnią dziesięciną — „pro negotio Siciliae”<sup>90</sup>.

U nas w Polsce spotykamy się z nowym opodatkowaniem duchowieństwa w 1263 r., gdy 3 października papież Urban IV wystosował w tej sprawie pismo do biskupa wrocławskiego. Pismo zaczynało się od słów „Inter occupationes” i miało charakter obszernej konstytucji<sup>91</sup>. Papież nałożył w niej dziwną opłatę na duchowieństwo polskie, bo obejmującą setną część rocznych dochodów beneficjalnych — „centesima” — oraz mianował biskupa wrocławskiego jej kolektorem. Konstytucja powyższa zasługuje ze wszelich miar na bliższą analizę, gdyż ustaliła dosyć szczegółowe zasady pobierania „centesimy” które znalazły później swoje odbicie w praktyce dziesięciny papieskiej.

Dla lepszego zrozumienia powyższej konstytucji, uświadommy sobie kilka faktów historycznych, stanowiących jej nieoddzielne tło. Tak więc przede wszystkim jej autor Urban IV był to Jakub Pantaleon, który przed wyborem na papieża piastował godność patriarchy jerozolimskiego. Znał przeto doskonale sytuację królestwa jerozolimskiego i żył problemami Ziemi Świętej. A właśnie w tym czasie królestwu jerozolimskiemu zagrażało nie tylko stałe niebezpieczeństwo zewnętrzne ze strony Saracenów, lecz także targały nim wewnętrzne trudności w postaci wewnętrznych walk domowych między różnymi dynastiami chrześcijańskimi, ubiegającymi się o władzę<sup>91</sup>. Osłabionemu więc wewnętrznie i zagrożonemu z zewnątrz królestwu, chciał papież przyjąć z jakąś skuteczną pomocą. Nic zaś dziwnego, że zwrócił swoje oczy w stronę Polski. Był to bowiem ten papież, który bawił u nas w 1248 r. jako legat Innocentego IV, będąc wów-

<sup>89</sup> A. Gottlob, *Die päpstlichen Kreuzzugssteuern des 13. Jahrhunderts*, s. 77-78.

<sup>90</sup> Tamże, s. 84, 90.

<sup>91</sup> J. Dąbrowski, *Wojny krzyżowe i rozkwit porządku średniowiecznego*, w: *Wielka Historia Powszechna*, t. IV, cz. II, Warszawa 1938, s. 312.



czas archidiaconem Leodium. To on odbył we Wrocławiu synod i nałożył na duchowieństwo opłatę obejmującą piątą część rocznych dochodów beneficjalnych. Wiedział on dobrze, że od tego czasu to jest od 1248 r. polski kler nie ponosił żadnych ciężarów na cele ogólnokościelne, że wobec tego nadszedł czas, by się o tę pomoc zwrócić. Trzeba przy tym pamiętać, że Urban IV znając równocześnie sytuację w Polsce, jej ciągle wydatki na obronę granic przeciwko dzikim Tatarom, zarządził minimalistyczny wymiar nowej opłaty, bo jedynie setną część rocznych dochodów beneficjalnych — „centesimę”. Był to niewątpliwie jakiś gest papieża wobec Polski, z którą się czuł zapewne związany uczuciem wspomnień swej dawnej legacji.

Na tym tle stają się bardziej zrozumiałe zarządzenia konstytucji „Inter occupationes”. Czytamy w niej zaraz we wstępie, że papież jest przejęty wielkim pragnieniem przyjscia z należytą pomocą Ziemi Świętej, której żywotne potrzeby zna o wiele lepiej niż wielu jego poprzedników na Stolicy Piotrowej, którzy ją dawniej wspomagali. Zna bowiem jej potrzeby z osobistego doświadczenia i jest przekonany, że Ziemia Święta znajduje się obecnie w cięższej sytuacji niż kiedykolwiek dotąd<sup>92</sup>. Z kolei mamy zarządzenie finansowe, którego mocą papież, po naradzie „ze swymi braćmi” (zwrot używany wówczas na określenie kardynałów) żąda przeznaczenia dla Ziemi Świętej setnej części wszystkich dochodów beneficjalnych w całej Polsce na okres pięciu lat<sup>93</sup>. Zbieranie „centesimy” z roku na rok konstytucja poleca biskupowi wrocławskiemu, który może to czynić osobiście lub przez upoważnionych do tego przez siebie ludzi<sup>94</sup>. Zebrane pieniądze należy w całości przekazywać specjalnym wysłannikom z Ziemi Świętej bądź ich pełnomocnikom<sup>95</sup>. Konstytucja przyznaje wreszcie kolektorowi prawo stosowania cenzur w stosunku do wszystkich, którzy by się nie dostosowali do powyższych zarządzeń. Władza karna kolektora jest bezwzględna, to znaczy nie doznaje ograniczeń ze strony

<sup>92</sup> „Inter occupationes multiples et immensas, quibus assidue angimur et distrahimur supra vires de subsidio Terre sancte vehementer cogitantes ad hoc attentata sollicitudine (...) vigilamus, ut eiusdem Terre succursui opportuno provideatur remedio et Cruci ac Crucifixi negotium auctore Domino feliciter dirigatur. Nam licet nonnulli predecessores nostri Romani pontifices, grandis ad hoc diligencie studio ferventer institerint, nos tamen, qui statum illius Terre presentialiter novimus, quique ipsius discrimina experientia palpavimus manuali, eo effectuosius cupimus eidem Terre celeri et efficaci subsidio subveniri, quo Terra eadem in graviori est hoc tempore necessitatis articulo constituta”. *Acta Camerae Apostolicae*, wyd. J. Ptaśnik, t. I, s. 9, n. 15.

<sup>93</sup> „Cum igitur nos centesimam omnium ecclesiasticorum proventuum totius Polonia usque ad quinquennium eidem Terre de fratrum nostrorum consilio duxerimus concedendam”... Tamże.

<sup>94</sup> „Fraternitati tue mandamus, quatenus huiusmodi centesimam annuatim usque ad predictum quinquennium per te vel per alium seu alios integre colligens”. Tamże. Biskupem wrocławskim był wówczas Tomasz I z rodu Rawiczów. Zob. Z. Szostkiewicz, *Katalog biskupów obrz. iac. przedrozbirowej Polski*, Rzym 1954, s. 181.

<sup>95</sup> „quidquid collectum fuerit, nuntiis eiusdem Terre vel eorum procuratoribus seu alterius eorundem absque diminutione qualibet assignare procures per eos in dicte Terre subsidium convertendum”. *Acta Camerae Apostolicae*, wyd. J. Ptaśnik, t. I, s. 9, n. 15.

ewentualnych przywilejów apostolskich, przyznających komuś niekaralność<sup>96</sup>.

Ponadto większa część konstytucji zawiera instrukcje dla biskupa wrocławskiego w takich sprawach, jak ściąganie karami wszelkich nadużyć w zakresie akcji zbierania dobrowolnych datków na wyprawy krzyżowe, ochrona przywilejów przysługujących krzyżowcom, przepowiadanie obowiązku obrony krzyża przed niewiernymi oraz brania udziału w krucjatach, zwalnianie z cenzur tych, którzy się dopuścili współpracy z Saracenami, itp. Zagadnienia te, acz interesujące, nie wchodzą jednak w zakres niniejszego studium, dlatego je pomijam.

W konstytucji „*Inter occupationes*” instytucja nakładania świadczeń papieskich na duchowieństwo polskie uległa dosyć dużej ewolucji prawnej. Ujawniło się to przede wszystkim w jednostronnym nałożeniu „centesimy” przez papieża. Już nie było tutaj zwoływania synodu i zasięgania opinii duchowieństwa, jak w przeszłości w odniesieniu do „quinty” z 1248 r. Nie była to również opłata uchwalona przez sobór, jak „*vice-sima*” z 1215 czy 1245 r. „*Centesima*” była więc podatkiem wymierzonym przez akt prawodawczy samego papieża, jednostronnie i to było nowością w tym zakresie. Druga nowość, która się tu zaznaczyła, polegała na innym nieco sposobie przekazywania zebranych pieniędzy. Podczas gdy w przeszłości arcybiskup gnieźnieński jako kolektor miał przysyłać pieniądze do Ziemi Świętej przez udających się tam okazyjnie ludzi lub rozdzielać je między krzyżowców w kraju, wedle odpowiednich instrukcji, to w tym wypadku biskup wrocławski miał oddawać „centesimę” specjalnym wysłannikom z królestwa chrześcijańskiego na Bliskim Wschodzie. Fakt ten znamionował również przesunięcie organizacji pobierania papieskich świadczeń od metody krajowej — miejscowej, dopuszczającej możliwość fakultatywnych rozwiązań, do sposobu centralnego, naznaczonego przez prawo, nie przewidującego jakiegś odmiennej alternatywy. Trzecim czynnikiem znamionującym ewolucję prawną w zakresie instytucji świadczeń papieskich w Polsce była w konstytucji „*Inter occupationes*” o wiele surowiej potraktowana karalność niesumiennych płatników. Co prawda i poprzednie zarządzenia finansowe w Polsce były opatrzone sankcjami karnymi, lecz tu pojawiły się sformułowania o wiele ostrzejsze, jak: „*appellatione remota*” oraz „*non obstante, si prelati, personis (...)* a Sede Apostolica sit indultum, quod ad exhibendum alicui subsidium pecuniarium minime teneantur, quodque ad id compelli non possint”. Z określeń tych jasno wynika, że od prawa „centesimy” nie było apelacji oraz, że działało ono uchylająco nawet w stosunku do przeciwnych przywilejów papieskich.

Wszystko wskazuje na to, że powyższa „centesima” pozostała czystą teorią. W niespełna bowiem rok po jej ustanowieniu zmarł Urban IV, jego zaś następca papież Klemens IV (1265—1268), będąc z pochodzenia Francuzem, zwrócił swoją orientację polityczną nie tyle na Wschód i sprawy Ziemi Świętej, ile na problemy Italii, Sycylii oraz Francji. To widocz-

<sup>96</sup> „*contradictores autem, si qui fuerint vel rebelles per censuram ecclesiasticam appellatione remota compescas, non obstante, si prelati, personis, capitulis, collegiis, conventibus et locis aliis exemptis a Sede Apostolica sit indultum, quod ad exhibendum alicui subsidium pecuniarium minime teneantur, quodque ad id compelli non possint*”. Tamże.

nie sprawiło, że nie przynaglał on wprowadzenia w życie zarządzeń swego poprzednika o zbieraniu w Polsce setnej części rocznych dochodów beneficjalnych. Biskup zaś wrocławski poczuł się po śmierci swego mocodawcy zwolniony z obowiązków kolektora. Faktem jest, że w dokumentach i źródłach panuje całkowite milczenie na temat realizacji konstytucji „*Inter occupationes*”.

Następnym podatkiem, który nałożono polskim beneficjatom była już tak zwana dziesięcina lionńska, to jest opłata wynosząca dziesiątą część rocznych dochodów beneficjalnych, ustanowiona przez sobór w Lionie z 1274 r. Dziesięcina lionńska otworzyła nowy rozdział w instytucji opłat duchowieństwa na cele ogólnokościelne. Od niej bowiem papież stosowali już tylko ten wymiar taks w podobnych okolicznościach, a nie jak w przeszłości, wymiar piątej, dwudziestej czy setnej części dochodów. Te ostatnie opłaty odegrały tylko rolę przygotowawczą do dziesięciny, która się stała instytucją o swoistej strukturze prawnej na okres całego późnego średniowiecza. Dziesięcina lionńska wykracza przeto poza ramy nakreślone tematem niniejszego opracowania i wymaga oddzielnego studium.

Podsumowując powyższe uwagi na temat świadczeń poprzedzających dziesięcinę papieską w Polsce, doszedłem do następujących ustaleń:

1) w przeciągu XII i XIII w. papież nakładali na duchowieństwo polskie różnorakie świadczenia;

2) w 1189 r. legat papieski Jan kardynał Malabranka nałożył na kler polski dziesięcinę zwaną „saladyńską”;

3) w 1217 r. papież Honoriusz III wprowadził w życie na terenie Polski uchwałę IV soboru lateraneńskiego, domagającego się od duchowieństwa płatności trzyletniej „*vicesimy*” to jest dwudziestej części rocznych dochodów beneficjalnych przez trzy lata;

4) uchwalonej „*vicesimy*” na soborze lionskim w 1245 r. nie pobierano w Polsce;

5) duchowieństwo polskie zobowiązało się w 1248 r. na synodzie we Wrocławiu wobec legata papieskiego Jakuba z Leodium do spłacenia tak zwanej „*quinty*” czyli piątej części rocznych dochodów beneficjalnych na przeciąg trzech lat, którą jednak papież zredukował do dwu lat;

6) papież Urban IV wprowadził u nas w 1263 r. pięcioletnią takse wyrażającą się setną częścią rocznych dochodów beneficjalnych czyli tak zwaną „*centesimę*”, której jednak nie płacono wskutek rychłej śmierci papieża oraz nie podjęcia jej przez następcę to jest Klemensa IV;

7) wszystkie powyższe opłaty przygotowały historyczno-prawny grunt, jako rozwojowe stadia, do ustabilizowania się instytucji świadczeń duchowieństwa polskiego mających postać „dziesięciny papieskiej”, której początki przypadły na rok 1274 czyli na sobór w Lionie.